Nr. 244. Sobota, 24 Października 1896. Rok 86.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**: za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

---

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

**Henryka Sienkiewicza**

p. t. **„Z NAD RIVIERY“.**

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

**„KRZYŻACY“**

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 2 października 1896 r. l. 52.480 przedłużyło na rok drugi udzielony reskryptem z dnia 11 września 1895 r. l. 45.013 Juliuszowi Aleksandrowi w Załubruczu wyłączny przywilej na rozsypywacz do sztucznych nawozów.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

**Obwieszczenie**

c. k. Namiestnictwa z dnia 21 października b. r. do l. 89.698 w sprawie uznania jako zapowietrzonych zarazą pyskowo racicową na bydło powiatów: Bohorodczany, Dolina, Kałusz, Limanowa, Nowy Sącz, Rohatyn, Stryj, Stanisławów i Żydaczów, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 23 października.*

**Mowa JE. Pana Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba,**

wygłoszona w dyskusyi nad ustawą o poborze rekruta.

Wysoka Izbo!

Ponieważ chodzi tu o projekt, który powtarza się co rok i bywa pobudką do dyskusyj poruszających mniej więcej te same tematy, przeto mniemam, że mogę poprzestać na uwagach o tych wywodach panów preopinantów, które wys. Izbę najwięcej zaciekawiły.

Kilku panów preopinantów mówiło o konieczności uwzględnienia kół rolniczych. Jest to przedmiot, o którym sądzę, że słusznie mogę położyć go na czele moich wywodów, bo to rzeczywiście ważny interes Państwa, żeby rolnictwu dobrze się powodziło Mniemam jednak, że wolno mi powołać się na to, iż przy każdej sposobności nietylko uznawałem słuszność postulatów stanu rolniczego, lecz także, o ile można było w ograniczonym zakresie mojej działalności, czyniłem im zadosyć, co zresztą przyznano mi też w samej wys. Izbie, że niepodobna posuwać się w uwzględnieniu, to także nieraz już wykazywałem, dowodząc, że dotychczas wojskowe urządzenia nasze na stopie pokojowej są o wiele mniej rozwinięte, niż w innych państwach. Mamy oddziały pod chorągwiami o wiele mniejsze, niż inne mocarstwa europejskie, a skutkiem tego trudno też obyć się bez żołnierzy czynnych w tym czasie, gdy wyćwiczenie ich jest najważniejsze i gdy z najlepszym skutkiem odbywać się może.

Jeden z panów preopinantów powołał się na to, że powiedziałem, iż ta gorączka zbrojnego pogotowia jest chorobą czasu. Słowo to zupełnie podtrzymuję; ale trzeba zadać sobie pytanie, gdzie szukać sposobu na uleczenie takiej choroby; a gdy lekarz pozna, że słabemi siłami swemi nic nie wskóra przeciw sile tego, co chorobę wywołuje, wtedy obowiązkiem jego jest chwytać się tych sposobów, które mogą złagodzić chorobę; a wszakże nie można żądać od lekarza więcej, jak żeby uczynił, co uczynić może. W tym względzie proszę przyjąć zapewnienie, że staram się, choć tylko przygodnie, o ułatwienie takie, jakie w zakresie mojej działalności poczynić można, i że cieszyłbym się, gdyby w przyszłości rzecz taką przybrała postać, że urlopy byłyby może ułatwione. Ale otwarcie mówię, że mogłoby to być wtedy tylko, gdyby można zaciągać więcej rekrutów, gdyby przeto można też urlopować większą liczbę żołnierzy bez nadwerężenia stanu armii czynnej. Zawsze mówiłem, że byłoby rzeczą pożądaną, gdyby w ustawie podział na rezerwę uzupełniającą a armię stałą tak można przeprowadzić, żeby wszyscy szczególniejszego uwzględnienia godni dostali się do rezerwy uzupełniającej, a wszyscy ci, którym łatwiej przebyć służbę w armii stałej, pociągnięci byli do służby czynnej. Jest to, powiedziałbym, wadliwość systemu naszej siły zbrojnej, że nie pozwala przeprowadzić tego w zupełności. Wadliwość ta jednak pochodzi z naszej konstytucyi, która przepisuje, że parlament uchwala liczbę rekruta co roku. Gdyby zarząd wojskowy, jak w innych państwach, n. p. w Niemczech, mógł wybrać cały zdatny materyał rekrucki i wedle własnego uznania uwzględnić tych, którzy najwięcej na to zasługują, gdyby nie był pod tym względem związany liczbami wyraźnie przepisanemi, wtedy byłoby nam to o wiele łatwiej. Ponieważ atoli jest to kwestya, nad którą dyskusya dziś pewnie niedozwolona, przeto mniemam, że trzeba nam poprzestać na tem, co się da zrobić; ażeby zaś rzeczywiście zrobiono, za tem ja zawsze obstaję.

Z kilku stron wydobyto tu na jaw fakt, który miał zajść, że pewnego oficera pociągnięto do odpowiedzialności przed radą honorową za to, iż trudnił się rolnictwem, i że podobno z ust pewnego sędziego wyszły słowa ujemne co do honorowości takiego zatrudnienia. Wniesiono o tem interpelacyę do całego Rządu, która doszła rąk moich dzisiaj od J. E. Pana Prezesa gabinetu; nie mogę przeto nic jeszcze odpowiedzieć; ale nakażę dochodzić sprawy i później może odpowiem. Pomijając tedy na dziś sam fakt ów, uważam za rzecz właściwą — zwłaszcza, gdy wys. Izba tego sobie życzy — wypowiedzieć moje zdanie w ogólności. Jakie warunki dają się pogodzić z zajmowanem przez kogoś stanowiskiem, to ile tyczy się armii trzeba wedle ustawy pozostawić naczelnemu zarządowi wojskowemu. Jest to jego prawo, jak każde u-

---

48)

**TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.**

## OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

Teodoryk, którego oczy przyzwyczaiły się tymczasem do dymu i ciemności, spostrzegł niskiego, krępego człowieka, który siedział za długim stołem, pilnując dzbanów różnej wielkości. Przyskakiwała do niego młoda dziewczyna, ubrana w czerwoną tunikę, podkasaną tak wysoko, iż nie sięgała nawet do kolan.

— Tylko się do mnie zbliż — wołała dziewczyna — a tak ci lisie ślepie urządzę, że nie będziesz mógł więcej swoich skarbów przeliczać.

— Julia! — zawołał mężczyzna.

Z pod stołu podniósł się duży pies brytański i spojrzał na pana zakrwawionemi oczami.

— Jeszcze jedno słowo, a rozprawi się z tobą, moja Julko.

— Żeby cię mór zadusił, ty zbóju!... — krzyknęła dziewczyna i wybiegła na schody.

Poszedł za nią ordynaryjny śmiech kilkunastu osób, leżących pod ścianami na gołej ziemi.

Teraz zbliżył się Simonides do stołu i podał rękę owemu człowiekowi.

— Pozdrowienie znakomitemu Wulkanowi — rzekł — bo tytuł rycerski ozdobi niezawodnie niedługo twoje zasługi. Mówiono mi, że chcesz kupić złoty pierścień dla swojego jedynaka.

— Witaj, już cię dawno nie widziałem — odparł Wulkan — a wiesz przecie, że lubię towarzystwo mężów rozumnych. Masz u mnie zawsze dzban albańskiego i kiszkę grochową, jeśli przyjdziesz z dobrą radą. Chciałbym się w istocie wycofać z tego zakładu. Dojadło mi już próżniactwo tych łajdaków. Wystaw sobie, że nie zarobiłem w ostatnim tygodniu nawet tysiąca sesterców. Te niedołęgi straciły węch na dobrym chlebie.

Zwrócił się do jakiegoś obdartusa, który przysuwał się chyłkiem do stołu i wrzasnął:

— Jeszcze się tu wałęsasz? Nie mówiłem ci, żebyś się wynosił? Egipski piesek, delikacik. Powiada, że zaziębił się nocy wczorajszej, że go coś we wnętrznościach piecze. Nie ukradł od dwóch dni marnej togi, a zachciewa mu się wina. Nie dam już ani czarki na kredyt. Tym chłystkom zdaje się, że mam piwnicę dla nich. Z tą hałastrą złodziejską bieda największa — mówił, zwracając się do Simonidesa. — Tchórze. Uciekają przed pierwszym lepszym strażnikiem, na widok krwi dostają mdłości, kiedy się dobierają do cudzych zamków, trzęsą im się łapy, a żreć toby chcieli za trzech. Ale kogoś to do nas przyprowadził? (wskazał na Teodoryka).

Simonides uśmiechnął się złośliwie.

— Wstań i pokłoń się temu patrycyuszowi — rzekł głośno, żeby go wszyscy słyszeli — bo tacy mistrzowie zaszczycają rzadko twój zakład szanowny. Trzech kapłanów galilejskich zarżnął mój przyjaciel w Wiennie, dwóch senatorów powiesił na suchej gałęzi, żonie jakiegoś komesa wypruł nasamprzód jelita, a potem poobcinał uszy z kolczykami, palce z pierścieniami i przyrządził z nich obiad dla swoich piesków.

Spojrzał z pod czoła na Teodoryka. Stary Alleman czerwieniał i bladł, otwierał usta, jakby chciał przeczyć i zamykał je, zmuszając się do milczenia.

— Szło mu doskonale w Wiennie — opowiadał Simonides dalej — ale kiedy się dobrał do skarbca biskupa, przypięła się do jego pięt cała sfora wyżłów imperatorskich i dlatego wolał im pokazać plecy.

Z pod ścian pozrywali się złodzieje i otoczyli Teodoryka kołem, przypatrując mu się z niemem uwielbieniem. Kobiety szeptały pomiędzy sobą, a Wulkan kłaniał się nisko.

— Wielki zaszczyt dla mojego domu, wielki zaszczyt — mówił gospodarz szynku. — Cały mój zakład jest na twoje usługi, znakomity gościu. Mam nadzieję, że upodobasz sobie nasze zaciszne schronisko, a tymczasem pozwól wypić swoje szacowne zdrowie najlepszem winem, jakie mam w piwnicy.

Skoczył za stół i wydobył z kosza kamienny dzban, pokryty pleśnią.

— Tylko dla najzasłużeńszych mam ten boski napój, którybv nawet posąg marmurowy rozgrzał.

Wulkan nalał trzy czarki. Jedną z nich podał Teodorykowi, drugą Simonidesowi, trzecią podniósł sam do ust.

— Obyś kwitł jak najdłużej — prawił — sobie na pożytek, a bractwu odważnych zuchów na chwałę i wzór zachęcający.

Teodoryk miał ochotę palnąć tego draba w kark, ale przypomniawszy sobie rozkaz wojewody, wypił wino i odparł:

— Niech ci Fortuna wynagrodzi za dobre słowo takim worem złota, żeby go sto mułów nie uciągnęło.

— Gdyby nasze miasteczko zaszczyciło więcej takich godnych mężów, jak ty, spełniłoby się twoje życzenie wkrótce — odpowiedział Wulkan. — Ale dzielność zanika w Rzymie. Uważaj mój dom za swój i rozgość się, jak u siebie. Zaraz każę podać wieczerzę.

Wyrwał pochodnię z kupy piasku i poświecił Teodorykowi do drugiej izby. Na złodziejów, którzy tłoczyli się za nim, fuknął:

— Odczepcie się, łajdaki, bo Julka będzie miała robotę. Nie dla takich chłystków, jak wy, towarzystwo bohaterów. Długie palce powinny podziwiać zdaleka mistrzów noża.

W izbie drugiej było kilka stołów i ław. Zamiast pochodni, paliła się tu lampa, zawieszona u sufitu.

— Odpuść mi, szanowny gościu, że nie będę ci sam usługiwał — mówił Wulkan do Teodoryka — ale ty wiesz, że oko gospodarza podwaja zarobek.

Odciągnąwszy Simonidesa na stronę, szeptał:

— Niech ja o tem wiem, gdy twój przyjaciel będzie miał jaką porządną robotę. Pamiętaj, że znajdziesz u mnie zawsze dzban albańskiego.

Simonides poklepał Wulkana protekcyonalnie po ramieniu.

— Możesz być pewnym mojej życzliwości. Tylko nie dawaj na wieczerzę śmierdzącej kiszki i zgniłej ryby.

Gdy się Wulkan oddalił, zwrócił się Teodoryk do Simonidesa.

— Pleciesz, jak gdyby ci kto płacił za kłamstwo — odezwał się przyciszonym głosem.

— Źle ci z mojem kłamstwem? — odparł Grek z uśmiechem. — Gdybyś był tryumfatorem, nie doznałbyś lepszego przyjęcia. Nie rozumiem zresztą twojego niezadowolenia. Jeśli jesteś takim mistrzem, jak sam o sobie opowiadasz, to mogłeś dokonać jeszcze odważniejszych czynów. Wyprucie wnętrzności z kobiety nie jest jeszcze rzeczą tak niezwykłą, iżby zasługiwała na podziw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stanowienie przywiązane jest do pewnych warunków. Tego tutaj kwestyonować nie można; ale tyle mogę powiedzieć całkiem otwarcie, że o „honorowości" któregobądź zawodu, a mianowicie też zawodu rolniczego, pod żadnym warunkiem mowy być nie może i że takie pojęcie sprawy może polegać tylko na pomyłce. Mniemam, że imieniem całej armii oświadczyć mogę, iż zawód rolniczy wysoko poważamy i że poczytujemy sobie za zaszczyt widzieć w swem gronie (oficerskiem) także stan włościański, jako dzielnych między dzielnymi. (*Huczne brawa*).

Inny z pomiędzy panów preopinantów użalał się na niedostateczne poszanowanie języka kroackiego; podobną skargę wytoczono też ze strony czeskiej. Miałem już sposobność mówić tutaj o tem niejednokrotnie i zapewnić panów, że zarząd wojskowy nie ścierpi upośledzania żadnej narodowości i że równe poszanowanie i pielęgnowanie każdej uważa i praktykuje jako wielce ważną dla armii zasadę. Co się tyczy szczegółowo nieprzyjęcia kogoś do wyższej szkoły wojskowej — wymienionej mianowicie akademię marynarki — jedynie dla jego narodowości, mogę przecież stwierdzić, że we wszystkich wojskowych zakładach naukowych i mianowicie także, jak mi wiadomo, w zakładach marynarskich, pielęgnowanie wszystkich języków traktowane jest jako przedmiot obowiązkowy, że szczególnie w marynarce wymaga się od wszystkich oficerów znajomości języka kroackiego, że przeto byłoby poprostu niedorzecznością przypuszczać, że nie chce się przyjmować żywiołu kroackiego do marynarki, chociaż znajomość języka kroackiego jest warunkiem egzaminacyjnym w tych szkołach. Może przy przyjmowaniu uczniów okazały się niedostatki co do znajomości tych języków, w których odbywa się wykład przedmiotów naukowych; a w tym względzie pragnąłbym, żeby młodzieńcy, chcący poświęcić się karyerze wojskowej, starali się posiąść przed przyjęciem do szkoły tyle przynajmniej znajomości wspólnego języka armii, ile do postępu w naukach potrzeba. Mogę powiedzieć, że administracya wojskowych zakładów naukowych usilnie stara się, gdy chodzi o ułatwienia dla młodzieży, posuwać swoją względność jaknajdalej, zaprowadza osobne kursy i lekcye, aby nabrała tyle znajomości języka armii, ile do postępów w naukach potrzeba. W armii więc — reasumuję — wymaga się z jednej strony od młodzieńców, którzy wogóle chcą postąpić, żeby oprócz języka armii znali którybądź język narodowy, z drugiej strony staramy się, żeby ci, którzy w niedostatecznej mierze znają język armii, wyuczyli się go ile możności. Mojem zdaniem, jest to jedynie trafny i nieodzowny sposób dla bytu armii, która lubo składa się z przeróżnych narodowości, jednakowo przez nas szanowanych i poważanych, musi jednak być i pozostać armią jednolitą.

(Dokończenie nastąpi).

## Rada Państwa.

(*DXXI. posiedzenie Izby poselskiej*).

(*J. Gl.*) **Wiedeń**, 21 października. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*).

Wiceprezydent Kathrein zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 10. Izba niezbyt licznie zgromadzona. Na ławie rządowej: hr. Badeni, br. Gautsch, dr. Biliński, hr. Gleispach i generał Guttenberg.

Z Czech nadeszło wiele petycyj przeciwko podwyższeniu podatku od piwa.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o swojszczyźnie, mianowicie jeszcze nad przytoczonym w sprawozdaniu ostatnim §. 1.

Pos. Peitler użala się na brak robotników w rolnictwie wskutek wynoszenia się ich do wielkich miast, tudzież na zbyt długi obowiązek uczęszczania do szkoły elementarnej.

Pos. Dobernigg ze stanowiska większych miast zwalcza ustawę, ale wobec zasadniczego już przyjęcia jej przez Izbę zapowiada tylko poprawkę do §. 9 w tym duchu, żeby koszta, o ile wskutek ustawy niniejszej wzrosną dla miast i miejscowości przemysłowych, w połowie ponosiły kraje.

Pos. Menger przemawia za rozłożeniem kosztów opieki nad ubogimi na gminy, powiaty, kraje i Państwo, bo inaczej opieka nad nimi będzie prawie żadna, gdy obarczone nią gminy, czy to małe czy wielkie, nie wydołają ciężarowi. Gminy rozpoczną walkę między sobą, a na tem ucierpią właśnie ubodzy wymagający opieki. Zresztą samo zaopatrzenie na starość nie wystarczy, bo i w braku zatrudnienia nastanie nędza; trzeba więc postarać się także o nastręczenie roboty. Mowca wnosi rezolucyę: „Uprasza się Rząd usilnie, aby poczynił kroki stosowne, by wraz z wejściem ustawy niniejszej w życie znaczną część ciężaru opieki nad ubogimi przyjęły kraje i aby resztę ciężaru, pozostającą wprawdzie na gminie, w trzeciej części lub w połowie zwracały jej powiat, kraj i Państwo".

Sprawozdawca komisyi pos. Szwarc zwalcza wywody Noskego o przeciążeniu miasta Wiednia, tudzież wywody Niemców czeskich i antysemitów, jakoby ustawa niniejsza mogła zachęcić Czechów i Żydów do osiedlania się w miastach nierodzinnych, aby mieć w nich zaopatrzenie na starość lub w ubóstwie. Mowca powtarza argument pos. Czaykowskiego, że na to nikt nie przenosi się do innej gminy, aby w niej zubożeć i nabrać praw do opieki. A gdyby n. p. Czech zubożał w mieście niemieckiem i miasto to chciało pozbyć się go jedynie dla narodowości jego, wtedy brutalizm taki wołałby o pomstę do świata cywilizowanego. W Czechach równie Czesi jak Niemcy powinni mieć prawo dokumentowania swojej narodowości wszędzie bez szkody dla swych interesów osobistych; w takim razie wnet nastałaby zgoda. Mowca oświadcza się przeciwko wszystkim wniesionym poprawkom i rezolucyom.

Izba odrzuca poprawki Kaisera i Nitschego, wniesione wprost do §. 1 i uchwala paragraf w brzmieniu wniosku komisyi (t. j.: „Prawo przynależności do gminy nabywa się przez wyraźne przyjęcie do gminy").

Paragraf 2 mówi: Wyraźnego przyjęcia do gminy nie może odmówić gmina pobytu temu obywatelowi austryackiemu, który doszedłszy usamowolnienia, przez dziesięć lat przed podaniem o przyjęcie dobrowolnie i bez przerwy w gminie przebywał. (Ustępy drugi trzeci i czwarty normują pojęcie dobrowolnego i nieprzerwanego pobytu). Kto w tych dziesięciu latach używał praw ubogich w gminie pierwotnej przynależności, nie ma prawa powoływać się na pobyt w gminie, do której chce być przyjętym.

Pos. Adamek żąda krótszego czasu pobytu, bo usamowolnienie nastaje z 25 rokiem życia, a więc dopiero w 35 możnaby starać się o przyjęcie do gminy pobytu; większa zaś część ludności europejskiej mrze w wieku lat 35 do 40, ludność warstw niższych jeszcze rychlej. tak, że właśnie dla ludności biedniejszej ustawa nie byłaby dobrodziejstwem. W klasach robotniczych samodzielność osoby zaczyna się też wcześniej niż z 25 rokiem życia. Mowca wnosi przeto poprawkę: pełnoletność dla spraw swojszczyzny naznaczyć na ukończony 20 rok życia, a czas pobytu, dający prawo do żądania przynależności na lat 8. Nakoniec polemizuje mowca przeciw wywodom wiedeńskiego „liberała" Noskego.

Pos. Götz i pos. Kopp mówią, że §. 2 jest niejasny i wnoszą liczne poprawki stylistyczne; merytorycznie zwalczają przytoczony powyżej co do treści ustęp ostatni, bo chwilowe korzystanie z praw ubogich nie powinno pociągać za sobą utraty pretensyj prawnych.

Pos. Tschernigg ze względu na ulżenie małym gminom ciężaru przemawia za ustawą.

Pos. Bauer ze względów narodowych, mianowicie dla napływu robotników czeskich do miast niemieckich, sprzeciwia się całej ustawie.

Komisarz rządowy, radca sekcyjny, bar. Schwartzenau objaśnia §. 2, sprzeciwia się wszystkim poprawkom, mianowicie także Adamka, z wyjątkiem pewnej niewiele znaczącej poprawki Götza.

Pos. Piniński także gani rozwlekłość i niejasność §. 2, popiera przeto poprawki Götza, z wyjątkiem tej, która odnosi się do ustępu ostatniego, a w miejsce której mowca wnosi poprawkę nawet rozszerzającą przepis ustępu tego; żąda bowiem opuszczenia wyrazów: „w gminie pierwotnej przynależności".

Pos. Kindermann wnosi poprawkę dodatkową, wykluczającą osoby sądownie karane.

Pos. Troll wnosi poprawkę, w której żąda dla osób z innego kraju koronnego 15-letniego pobytu w gminie.

Pos. Gross wnosi: odesłać §. 2 do komisyi, aby spisała go jasno i wyraźnie.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Pernerstorfer składa na stole prezydyalnym wniosek nagły: „Wzywa się P. Ministra dróg żelaznych, aby organom podwładnym wydał polecenie w tym duchu, że wywieranie nacisku fizycznego lub moralnego na obywateli austryackich, aby powstrzymać ich od należenia do dozwolonego ustawami Stowarzyszenia, jest naruszeniem konstytucyi". Wnioskodawca motywuje rzecz swą tem. że niektórzy przełożeni usiłują rozbić organizacye niższych urzędników i sług kolejowych.

Pos. Marchet (z lewicy) uznaje pożyteczność organizacyi robotników nawet dla Państwa. Że czasem nadużywa się jej, za tem nie idzie jeszcze, aby należało podkopywać całą instytucyę. Pan Minister powinien rzeczywiście poczynić dochodzenia i wydać reskrypt przeciw urzędnikom wyższym, którzy źle używają swego wpływu. Lewica głosować będzie za wnioskiem.

Tu zabiera głos.

**Pan Minister dróg żelaznych fmp. Guttenberg** i przemawia jak następuje:

Wysoka Izbo!

Względem wniosku pos. Pernerstorfera mogę jako Minister dróg żelaznych zająć stanowisko takie tylko, jakie we wszystkich wypadkach zażaleń na jakoby niesłuszne występowanie niektórych organów przeciw osobom podwładnym, wypływa dla mnie z obowiązujących przepisów służbowych. Pozwolę sobie krótko przedstawić je wys. Izbie. Paragraf 77 regulaminu służbowego przepisuje: „Podwładny, czując się dotkniętym zarządzeniem bezpośrednio przełożonego, powinien wnieść w ciągu dwóch tygodni do przełożonego skargę lub zażalenie, które jednak nie ma skutku dylacyjnego". Każda osoba w służbie kolejowej zna ten przepis regulaminu i może też być pewna, że po takiem na właściwej drodze służbowej do Ministerstwa wniesionem zażaleniu wytoczy się ścisłe, bezstronne dochodzenia i że stosownie do wyniku uczyni się, co z urzędu uczynić wypada. Aż do tej chwili nie wniosła do mnie ani jedna osoba ze służby, mianowicie też z obszaru dyrekcyi ruchu w Lincu, zażalenia w myśl regulaminu, iżby pod niedozwolonem zagrożeniem wydalenia ze służby lub przeniesienia zniewolona była wystąpić z zawodowego stowarzyszenia kolejowego; to też Ministerstwo dróg żelaznych dotychczas nie miało sposobności zajmować się z urzędu sprawą, o której mówi wniosek pos. Pernerstorfera. Rozumie się samo przez się, że każdej chwili, skoro tylko który z panów posłów lub ktoś zasługujący na zaufanie doniesie mi w uchwytnej formie o wykroczeniu w służbie lub o nielegalnem postępowaniu, gotów jestem nakazać jak najsurowsze śledztwo; a stosownie do wyniku wydam orzeczenie.

Ale sam pan pos. Pernerstorfer nie mógł przytoczyć mi wypadków uchwytnych. (Pos. Pernerstorfer: Co? ja?) Mówiłeś pan zawsze: tak pisze dziennik; ale nie powiedziałeś, na jakiej podstawie opiera się całe przedstawienie rzeczy. Nadmienię tu, że jako najszczerszy zwolennik prawa i sprawiedliwości na początku mojego urzędowania ze zdumieniem czytałem w owym dzienniku (robotniczym) opisane w nim wypadki i podałem je najściślejszemu dochodzeniu; a zawsze pokazało się, że opis był albo całkiem nieprawdziwy, albo najjaskrawiej przesadny. (Pos. Pernerstorfer: Na przykład?) Są to dawne rzeczy, jeden wypadek z Budziejowic, drugi z Pragi, gdzie przełożony podobno wymierzył odźwiernemu policzek i t. d. Z powodu tych pierwszych wypadków natychmiast zarządziłem dochodzenia ustne i piśmienne; pokazało się, że nie zaszło nic zgoła; że nikt się nie użalał. Rozumie się samo przez się, że i przytoczone dziś wypadki każdej chwili gotów jestem poddać ścisłemu i surowemu śledztwu i potem postąpić jak mi z urzędu wypada.

W niektórych pismach zawodowych uczyniono mi zarzut, jakobym w ogóle był wrogiem organizacyi osób pozostających w służbie kolejowej. Przeciw temu zastrzegam się stanowczo; owszem, uważam i ja dobrą organizacyę zawodową za pożyteczną; taka organizacya znajdzie u mnie największe poparcie

---

39)

# KUZYNKI MICHAŁA.

### NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

XXVIII.

(Ciąg dalszy).

Tekla nie mogła już zostać dłużej w klasztorze. Postanowiono więc, że proboszcz zawiezie ją do swojej siostrzenicy, która mieszkała o kilka mil od Berghem, we wsi Herberie. Tam miała pozostać przez cały czas, aż do wyzdrowienia.

Po pierwszej chwili zdziwienia nic nie mogło już zakłócić stoicznego spokoju Michała. Myśl, że zostanie ojcem, nie czyniła na nim najmniejszego wrażenia. Obojętny na wszystko na całym świecie, zdał się ze wszystkiem na księdza Vachon, unikając rozmowy o Tekli.

Życie Michała upływało monotonnie, rozpaczliwe, złama e, a dni szły za dniami.... Pani Klemencya usiłowała czasami namawiać go do przyjęcia Tekli do domu; usiłowania te opierały się o pewien rodzaj spokojnej obojętności z jego strony. Babka, sądząc naturalnie, że rozłączenie nastąpiło w skutek jakiejś mało znaczącej sprzeczki małżeńskiej, starała się usilnie przejednać go, nawrócić do Tekli. Pozwalał jej mówić, ukrywając męki, jakie mu zadawała. Wiedział, że babka bywała w Herberie, ale nigdy o nic jej nie pytał.

Machinalnie, bezwiednie, szedł po pustyni bez celu, zatapiał się coraz bardziej w powódź swojego całego życia, zalanego niedolą.

Pewnego wieczora wszakże, gdy pani Klemencya wróciła po całodziennej nieobecności:

— Była ciocia w Herberie? — spytał.

— Tak.

Po krótkiem wahaniu rzekł znowu.

— Jakże ona się miewa?

— Dobrze....

I to było wszystko.

Odwiedziny babki w Herberie odbywały się raz na tydzień; zaraz zrana Wilmar zaprzęgał konia do karyolki, babka puszczała się w drogę i nie wracała aż na noc.

Michał obawiał się zadawać pytania. Domyślał się, że pani Klemencya nie wyrzekła się swoich marzeń i nadziei, pomimo wszelkich pozorów, perswadowała sobie, że dziecię. które ma przyjść na świat, zbliży małżonków na nowo.

Zima wróciła ze śniegiem i mrozami. Podróże do Herberie stawały się czasami niemożebne. W takich razach, pani Klemencya godziny całe spędzała na pisaniu.... Ksiądz Vachon pozostawał na wieczerzy, starając się rozerwać staruszkę.

Wróciła wiosna i wieś się ożywiła. Jak za każdym razem, drzewa i kwiaty się rozwijały, ptaki gniazdka sobie słały.

Pewnego poranku, młody wieśniak przybiegł z Herberie po panią Klemencyę. Michał zrozumiał, że nadeszła chwila stanowcza....

Upłynął dzień cały, potem następny ranek.... Nareszcie, popołudniu babka wróciła. Michał wyszedł naprzeciw niej.

— I cóż? — spytał.

— Masz syna.... — rzekła głosem złamanym.

Przez kilka chwil panowało milczenie.

— Nie chcesz ich zobaczyć oboje? — spytała znowu babka.

Michał nie odpowiedział....

Syna! on miał syna!... Ta myśl poruszała nim do głębi. Coś nowego, nieznanego, jakieś dziwne uczucie w nim się budziło. Syn!... — Powtarzał ciągle ten wyraz, zdziwiony wzruszeniem, jakie odczuwał, on, który sądził, że zahartowany już był przeciw wszelkim wzruszeniom....

Potem wstrętne wspomnienie zaciemniało nagle te słodkie wrażenia.... Zdawało mu się, że to biedne dzieciątko weźmie udział w ich wspólnem nieszczęściu....

Nazajutrz rano, nie czekając, żeby pani Klemencya znowu go zapytała:

— A cóż, ciociu? — rzekł nagle, — czy chcesz, żeby Wilmar zaprzęgał do karyolki i powiózł nas do Herberie?

W pół godziny potem pojechali.

Ruda biegła prawie galopem. Ciotka i siostrzeniec, siedząc obok sieb e w karyolce, zachowywali milczenie. Od czasu do czasu Wilmar świsnął batem nad klaczą, która szybszem tempem pobiegła po gładkiej i równej drodze.

W godzinę byli już w Herberie; Ruda poznawała miejscowość. Wymijając gościniec, zakręciła w boczną drogę, zdobną w dwa rzędy drzew orzechowych, których gałęzie muskały budę karyolki. Nareszcie zatrzymała się sama z siebie.

Przyjechali na miejsce i wysiedli z powozu.

Babka otworzyła małe drewniane drzwi w parkanie. W głębi wiejskiego ogródka zobaczyli domek o zielonych okiennicach. Na odgłos kroków, wielki pies wyskoczył, szczekając. W tej samej, chwili służąca wyszła z domku na spotkanie przybyłych i wprowadziła do wnętrza, weszli na pierwsze piętro.

Pani Klemencya wprowadziła Michała do pokoju. Okiennice zamknięte łagodziły światło dzienne; w pokoju panował półmrok spokojny, tajemniczy.... Na wielkiem łóżku zobaczył leżącą swoją żonę, białą, jak płótno, przeźroczystą, wychudzoną, jak cień....

Przez chwilę, Michał stał w progu, nie zdolny uczynić jednego kroku, skamieniały. Potem machinalnie zbliżył się. Tekla łagodnym i powolnym ruchem odgarnęła firanki kołyski, stojącej przy łóżku, w której malutkie dzieciątko drzemało....

Michał pochylił się, złożył pocałunek na czole swego syna, a potem stał w milczeniu, ze spuszczoną głową na piersi....

Tekla leżała z przymkniętemi oczyma, jakby pragnąc uniknąć wzroku swego męża.

Głęboko wzruszony Michał, patrzył na nią z rodzajem rzewnej ciekawości a tymczasem wspomnienie ostatnich scen, jakie rozegrały się między niemi, stawało mu nielitościwie przed oczyma.... Co mieli sobie do powiedzenia?... O czem mówić z sobą mogli?...

Babka usiłowała wszelkimi sposobami zatrzeć zakłopotanie, jakie wynikało z tego pierwszego spotkania Ale ponieważ sama przezorność nakazywała unikać wszelkich wzruszeń dla chorej, pierwsza ta wizyta nie długo trwała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i życzliwość. Ale zwracam waszą uwagę, że teraźniejsza organizacya zawodowa, a przynajmniej jej kierownictwo stronnicze znajduje się na manowcach. Wywiera ono n a j z g u b n i e j s z y wpływ na osoby będące w służbie kolejowej równie ustną, jak piśmienną agitacyą swoją. Gdybyście panowie zechcieli zadać sobie trud ten i czytać pilnie i szczegółowo dziennik owego kierownictwa, zowiący się *Der Eisenbahner*, z którego pan pos. Pernerstorfer przytoczył niewinne tylko rzeczy, wtedy mielibyście tej organizacyi do syta. Trzeba zważyć, dla kogo dziennik ten jest pisany. Gdy czyta go człowiek wykształcony, wysnuwa ztąd swoje konkluzye; pomyśli sobie: muszą być i takie pisma. Ale dziennik ten, w którym każdy przełożony jest przedmiotem obelgi, oszczerstwa i zbezczeszczenia, jest czytywany przez personal niższy. Zachodzi więc największe niebezpieczeństwo, że karność niepospolicie ucierpi, jeżeli to tak dalej pójdzie. Nie przeciw organizacyi zwraca się cała ta akcya — właściwie o akcyi mówić nie mogę, bo przynajmniej ja akcyi żadnej nie przedsięwziąłem, lecz, jak słyszeliśmy, tylko nieco zbytnia gorliwość dyrektora ruchu w Lincu jest przyczyną żalów — nie przeciw organizacyi zwraca się postępowanie jego, lecz przeciw sposobowi, w jaki kierownictwo stronnictwa występuje przeciwko wyższym funkcyonaryuszom kolejowym

W służbie kolejowej chodzi o interesa największej wagi; służba kolejowa polega na scisłem spełnianiu obowiązków przez wszystkie organa, od najwyższych do najniższych. *(Bardzo słusznie!)*. Trzeba utrzymać karność najsurowszą, nigdy nie zachwianą, jeżeli służba kolejowa ma wyjść na pożytek ogółowi. Wszakże od dobrej obsługi dróg żelaznych zawisło życie tylu osób, tylu podróżnych, od regularnego ruchu bez przeszkód zawisł cały handel, wszystek obrót; a można podtrzymać ruch regularny tylko przy ścisłej karności, sięgającej aż do najniższego personalu. Nie będę kreślił obrazu, dokądbyśmy zaszli, gdyby n. p. osoby pozostające w służbie kolejowej, słuchały nie przełożonych swych, lecz kierownictwa jakiegobądź stronnictwa; dokąd byśmy zaszli przy niweczącej wszelką powagę krytyce owego dziennika. (Pos. P e r n e r s t o r f e r: Nigdzie nie zdarzyło się nic przeciwko karności!) Nie było jeszcze nieposłuszeństwa, ale znieważano przełożonych. Kolejnictwo nie jest też prostym, zwyczajnym procederem; to rzecz jasna; kolejnictwo służy najżywotniejszym interesom publiczności, całej ludności. Cała ludność jest interesowana w zachowaniu porządku i karności na drogach żelaznych, a te będą zachowane, jeżeli takie organizacye pozostaną w właściwych i słusznych granicach. Wśród takich okoliczności, rozumie się samo przez się, że nie mogę zakazać dyrektorom niczego, co zmierza do zachowania ścisłego porządku; owszem jest to ich powinność starać się o to, by nie podkopywano karności. Rozumie się samo przez się że dyrektorowie jak i ja to uczynię, powinni jak najściślej przestrzegać przepisów służbowych i ustaw. Jeżeli przeto dyrektor zawini przeciw ustawie i regulaminowi, do mnie należy uczynić, co z urzędu wypada, i pociągnąć go do odpowiedzialności. Z tych przeto uwag proszę panów głosować, jak uznacie za rzecz właściwą; od siebie bowiem nie mam powodu życzyć sobie odmówienia wnioskowi charakteru nagłości. (*Huczne brawa*).

Pos. N o s k e rozwodzi się o dyscyplinarnem ukaraniu pewnego dyurnisty magistratu wiedeńskiego i zaleca rozszerzyć wniosek Pernerstorfera na organa autonomiczne.

Pos. P e r n e r s t o r f e r usiłuje udowodnić, że organizacya kolejowców nie podkopuje karności.

Pos. S c h l e s i n g e r prostuje wywody Noskiego i wytyka niedorzeczność jego żądania.

W głosowaniu oświadcza się 73 posłów za nagłością wniosku Pernerstorfera, 65 przeciw niej; nie ma więc większości dwu trzecich, skutkiem czego wniosek schodzi na zwykłą drogę regulaminową.

Nakoniec odczytano nie mniej jak dziewięć interpelacyj, z których żadna nie ma wielkiego znaczenia.

Pos. K a i s e r zapytuje przewodniczącego komisyi rolniczej, czy projekt ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych już przebył obrady komisyjne.

W miejsce przewodniczącego pos. Włodzimierz G n i e w s z odpowiada, że sprawozdanie komisyi wnet zjawi się na stole Izby.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 minut 15. — Następne w piątek.

# KORESPONDENCYE

**Poznań,** 21 października.

(Projekt rozkawałkowania prowincyi poznańskiej. — Polski bauk ziemski i działalność komisyi kolonizacyjnej. — Sprawa opalenicka. — Jubileusz Stowarzyszenia polskich drukarzy. — Teatr prowincyonalny).

(‡) Nieprześcigniona w pomysłach, gdy chodzi o zadanie ciosu narodowości polskiej, inspirowana z Friedrichsruhe *Köln. Ztg.*, wystąpiła onegdaj z sążnistym artykułem, pochodzącym rzekomo „z poważnego źródła“, a w istocie z tutejszej kuźni hekatystowskiej, w którym jako jedyny środek gruntownego zniweczenia „ciągle wzmagającej się agitacyi polskiej“ proponuie zniesienie samoistnej prowincyi poznańskiej i przyłączenie jej kawałkami do sąsiednich prowincyj. Organ nadreński przypomina, że taki plan istniał już za życia cesarza Wilhelma I, poszedł jednak po ustąpieniu ks. Bismarcka w zapomnienie. Projekt ten rozradował serca narodowo-liberalnych dzienników, które mu przyklaskują i życzą rychłego spełnienia, natomiast tutejsza *Posener Ztg.* oblewa autora projektu zimną wodą i nazywa jego pomysł dziwacznym, ekscentrycznym i do niczego nie przydatnym. Nawet *Pos. Tagblatt*, który reprezentuje kierunek na wskróś nam nieprzyjazny, widzi się zniewolonym przemówić stanowczo przeciw wywodom *Kölnische Zeitung* i sprostować argumenta, przytoczone na uzasadnienie potrzeby rozkawałkowania prowincyi poznańskiej. Powiedziano tu między innemi, że „Niemcy nie odgrywają w Poznaniu żadnej roli“ i że Poznań jest „sztucznem ogniskiem agitacyi polskiej“. Na to odpowiada *Pos. Tagblatt*: Prawda, że Polacy zdobywają grunt w tutejszym stanie średnim. Temu nie da się bezwątpienia zaprzeczyć. Ale z drugiej strony administracya miasta Poznania spoczywa zupełnie bezpiecznie w rękach niemieckich, a Polacy pod względem siły podatkowej pozostają tak daleko po za Niemcami, iż podczas wyborów do rady miejskiej w pierwszej i drugiej klasie wcale a w trzeciej, skoro Niemcy są na stanowisku tylko w jednym, co najwyżej w dwóch okręgach wyborczych mogą liczyć na zwycięstwo. O tem nic nie wie autor, jakkolwiek pół wieku żyje w Księstwie Poznańskiem, natomiast wie on coś o wyjątkowo korzystnem pod względem ekonomicznem położeniu miasta Poznania, o czem przeciwnie mieszkańcy Poznania nic zgoła nie wiedzą.

Z projektowiczem, który tak gościnne znalazł przyjęcie w organie nadreńskim i gorące poparcie ze strony szeregu pism berlińskich, rozprawia się znakomicie organ katolików niemieckich *Kölnische Volkszeitung*. Pisze ona między innemi:

„Chyba sześcioletnie dziecko, a nie dorosły człowiek mógłby uwierzyć, że Niemcom grozi niebezpieczeństwo ze strony półtora miliona naszych Polaków. Zgermanizować ich nie potrafimy, bo Polak, czy miejsce jego zamieszkania będzie się nazywało Ks. Poznańskiem, czy Szląskiem, czy inaczej, za wsze pozostanie tem, czem go Pan Bóg stworzył, t. j. Polakiem i narodowości swojej, religii, ani języka wydrzeć sobie nie pozwoli nikomu. Na szykanowanie zaś Polakow dzisiaj wcale nie pora; od tego powinno powstrzymać już samo wzmocnienie rossyjsko-francuskiej przyjaźni. Jakbądź bowiem sądzilibyśmy o ostatnich uroczystościach paryskich, to jedno jest rzeczą pewną, że rozbudziły one namiętności Francuzów, z tem zaś Niemcy muszą się liczyć. Nawet główny organ niemieckich liberałów *Posener Zeitung* wyszydza „niemieckich braci,“ którzy chcą dzisiaj „ratować“ Poznań. jak w 1863 Szlezwik-Holsztyn. W wojnie przeciw dwuprzymierzu mają sympatye Polaków dla nas wielkie znaczenie; toż ogólna ich liczba wynosi blisko 15 milionów!“

Jedną z instytucyj, do których działalności przywiązują koła polskie wielką wagę i rozwój jej śledzą z najżyczliwszem zainteresowaniem, jest poznański Bank ziemski. Niedawno odbyło się walne zebranie tego Banku, na którem przedłożono doroczne sprawozdanie. Z niego dowiadujemy się przedewszystkiem o pomyślnym rezultacie ostatniej drugiej emisyi 800 akcyi po 1000 marek, dzięki czemu Bank posiada obecnie znaczniejsze sumy do rozporządzenia.

Po dzień 30 czerwca b. r. ogólny obszar rozparcelowanych przez Bank gruntów wynosił 11.962 hekt., a rozsprzedano go pomiędzy 1073 gospodarzy. Cena ogólna sprzedaży tych gruntów wynosiła 7,646.350 marek.

Rezultat finansowy Banku był taki sam, jak i w latach poprzednich: wypłacono 4 prc. od akcyi, odłożywszy pewną kwotę do rezerw.

Równocześnie prawie dowiadujemy się z memoryału pruskiego ministra rolnictwa bliższych szczegółów o działalności komisyi kolonizacyjnej, której powołanie do życia dało społeczeństwu polskiemu pochop do założenia wyżej wymienionego Banku. Otóż z wyznaczonego przez rząd stu milionowego funduszu zużyto aż do kwietnia bieżącego roku okrągło 70 milionów. Zakupiono 141 dóbr i 35 gospodarstw włościańskich, obejmujących 89.200 hektarów obszaru, za 53,900.000 marek. Znaczną sumę pieniędzy wydano na ulepszenie po części w zaniedbanym stanie znajdujących się dóbr. Osadzono 1845 kolonistów na 32 000 hektarach, reprezentujących wartość 20 milionów marek. Wogóle wygotowano dotychczas planów kolonizacyjnych dla 2709 kolonii, obejmujących 47.500 hektarów obszaru, a przedstawiających wartość 31,000.000 marek. Utworzono w końcu 38 nowych gmin wiejskich i 54 gmin szkolnych.

Komisya kolonizacyjna przeniosła w ostatnich czasach punkt ciężkości swych operacyj do Prus Zachodnich, gdzie świeżo nabyła w powiecie świeckim, majątek ziemski Topólno, pozostający od blisko 150 lat w jednych i tych samych polskich rękach. W powiecie świeckim jest 80 większych majątków ziemskich, z których 77 należy do właścicieli Niemców. W początkach bieżącego wieku stosunek był mniej więcej odwrotny.

W głośnej sprawie opalenickiej, o której była już obszerna wzmianka w waszem piśmie, wytoczono śledztwo karne 9 osobom. Termin przed sądem przysięgłych w Międzyrzeczu wyznaczono na 28 i 29 b. m.

W tych dniach obchodzili polscy drukarze miasta Poznania 25-letni jubileusz istnienia swego Stowarzyszenia, założonego 21 lipca 1871 roku. Z wielu stron a także ze Lwowa i Krakowa nadeszły telegramy z życzeniami dalszego powodzenia. W program uroczystości wchodziły: zebranie członków, odczyt dający pogląd na ćwierćwiekową działalność Towarzystwa, odczyt „O drukarstwie“, skromna biesiada i wieczór z tańcami. Stowarzyszenie drukarzy polskich wychowało spory zastęp ludzi, którzy swoją inteligencyą, gorliwą pracą niektórym Towarzystwom przodują, innym zaś są dzielną podporą.

Obok stałego teatru w Poznaniu zorganizowało się pod kierownictwem administratora letnich wycieczek prowincyonalnych teatru poznańskiego, artysty tejże sceny p. Eugeniusza Majdrowicza i p. Skirmunta towarzystwo, złożone z 18 osób, które zamierza objeżdżać w jesieni i zimie mniejsze miasta Księstwa i Prus zachodnich. Działalność swoją rozpoczęło od Torunia, dokąd przybyło wczoraj na kilka przedstawień.

## Z Francyi.

(Drobne wiadomości.)

Pewien dyplomata omawia w dzienniku *Gaulois* stosunek Francyi do Rossyi, przyczem dowodzi, że obok przymierza z Rossyą Francya powinna szukać jeszcze innego zbliżenia. Pod tym względem nastręczają się dwa kierunki polityczne: porozumienie z Niemcami przeciwko Anglii, lub też przyjaźń z Anglią dla zwalczenia Niemiec. Zbliżenie się Francyi do Niemiec byłoby, zdaniem owego dyplomaty, najkorzystniejszem dla Francyi, zwłaszcza dla jej polityki kolonialnej; ale cóż, kiedy kwestya alzacko-lotaryńska stoi temu na przeszkodzie. Co się tyczy Anglii, możnaby z nią wejść w kompromis pod warunkiem, żeby Anglia poczyniła ustępstwa w kwestyi egipskiej. Z Rossyą mogłaby się Anglia pojednać łatwiej, niż z pozoru sądzić można, a w takim razie możnaby wytworzyć podstawę do porozumienia rossyjsko-francusko-angielskiego. Takie ugrupowanie mocarstw byłoby dość silnem, by nadawać ton polityce europejskiej i z całą swobodą podejmować inicyatywę w kwestyi wschodniej, a nawet z czasem jąć się „naprawy“ w zachodniej Europie i załatwić kwestyę alzacko-lotaryńską ku zadowoleniu Francyi.

Pogłoska o rzekomem odwołaniu barona Mohrenheima ze stanowiska ambasadora w Paryżu, powstała prawdopodobnie skutkiem tego, że podobno car podczas pobytu w Cherbourgu i w Paryżu dosyć ozięble traktował ambasadora. Zresztą Mohrenheim jest człowiekiem starym i od dwunastu lat już jest ambasadorem w Paryżu; jest więc rzeczą prawdopodobną, że niezadługo nastąpić może zmiana ambasadora; ale właśnie obecnie chwila po temu niestosowna i w rossyjskich kołach decydujących wcale o tem nie myślą.

Według doniesienia *Gaulois*, stan zdrowia księcia Aumale nie jest zadowalający, tak, iż prawdopodobnie książę nie będzie mógł przyjechać do Wiednia na ślub księcia Orleanu z Najd. Arcyksiężniczką Maryą Dorotą.

Wkrótce odbędzie się w Bordeaux wybór uzupełniający do Izby deputowanych na miejsce zmarłego dep. Labat. Jako kandydat partyi republikańskiej wystąpi w tym okręgu były ambasador w Wiedniu Decrais.

Minister handlu Boucher przygotowuje rozporządzenie o obrotach mlewem z zagranicą. Przy imporcie zboża, które później jako mąką ma być eksportowane, nie będzie się opłacało cło w gotówce, lecz wystawiane będą kwity kaucyjne, które okazać należy przy wywozie mąki z dokładnem podaniem jakosci i gatunku mąki. Rozporządzenie ma unormować obliczanie i wystawienie tych kwitów.

## Księża polscy na Syberyi.

Piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

Na Syberyi w mieście Aczinsku, gubernii jenissejskiej, zmarł dnia 9 b. m. ks. Franciszek Gruszczyński, profesor seminaryum duchownego w Kielcach. Nieboszczyk należał do liczby 24 kapłanów, skazanych na wygnanie, z powodu znanej sprawy seminaryum kieleckiego. Wyrok zatwierdzony był przez teraźniejszego cara dnia 12 grudnia (30) listopada 1894 roku.

Według dawniejszego doniesienia 20 kapłanów miało uzyskać całkowitą amnestyę, a czterej tylko skrócenie kary. Według zaś dokładniejszej informacyi, którą otrzymaliśmy teraz, amnestyę całkowitą uzyskało nie 20, lecz tylko 17 skazanych i ci już powrócili do kraju Od ułaskawienia wykluczono wszystkich profesorów seminaryum kieleckiego, których było siedmiu. Czterej skazani byli na wygnanie do Syberyi, trzej do północnych gubernii cesarstwa. Na Syberyę skazani księża: kanonik Sawicki, wiceregens Frelek, profesorowie: Prawda i Gruszczyński; pierwsi trzej na lat 5, ks. Gruszczyński na lat 3. Księża profesorowie: Senko, Bochnia i Sławeta wywiezieni zostali do północnych gubernii Rossyi na lat 3 Otóż tym wszystkim siedmiu skrócono czas wygnania: z 5 lat na 3, z 3 na 2.

Ks. Gruszczyński, należąc do skazanych na 3 lata, miał nadzieję, że około Bożego Narodzenia r. b. wróci do domu, podobnie jak księża: Senko, Bochnia i Sławeta. Tymczasem śmierć go zaskoczyła. Zmarły liczył 52 lat życia, kapłaństwa 29; profesorem seminaryum był od r. 1873.

Niedawno wywieziony został do gubernii wołogodzkiej, na lat 5, ks. Wacław Gluziński, proboszcz z Pobiednika Małego, dyecezyi kieleckiej. Winą jego było to, że w styczniu r. b., mając mowę na pogrzebie ś. p. Perskiego, chwalił nieboszczyka, iż był dobrym patryotą. Z tego powodu zaraz u ks. G. zrobiono rewizyę, aresztowano go i przed kilkoma tygodniami wywieziono.

# KRONIKA

*Lwów, 23 października.*

**— Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor,** Protektor austr. Towarzystwa Czerwonego krzyża, przybył przedwczoraj popołudniu błyskawicznym pociągiem ze Lwowa do Krakowa, w towarzystwie adjutanta hr. Paara. Na dworcu — jak donosi *Czas* — nie było żadnego urzędowego przyjęcia, wskutek wyraźnego życzenia Najdostojniejszego Arcyksięcia. Pojawiła się tylko deputacya filii „Czerwonego krzyża“, złożona z prezesa dr. Weigla i p. Wincentego Eminowicza; w rozmowie z prezesem Weiglem podniósł Najd. Arcyksiążę, iż celem zwiedzenia zakładów Czerwonego krzyża, przybędzie osobno do Krakowa. Następnie odjechał Najd. Arcyksiążę powozem do Kobierzyna pod Krakowem, gdzie stoi pułk dragonów i gdzie odwiedził oficera tego pułku dawnego swego adjutanta hr. Salma, zkąd przybył do Grandhotelu i po spożyciu obiadu, wieczorem przybył do teatru na przedstawienie „Ślubów panieńskich“, a następnie udał się na dworzec i odjechał do Berna.

**— Jej ces. i król. Wysokość** Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, przybyła w dniu 21 b. m. o godzinie 10 zrana do Łańcuta. Na dworcu oczekiwali Najd. Arcyksiężnę, w której towarzystwie przybyli: ochmistrz Dworu bar. Gudenns i dama Dworu hrabianka Sechenyi, hrabiostwo Romanowie Potoccy. Z dworca udała się Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa do zamku łańcuckiego, gdzie na nią oczekiwali zebrani goście. Po małym odpoczynku zwiedziła Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa piękne stajnie zamkowe i kazała sobie wyprowadzić wierzchowe konie irlandzkie z Anglii importowane, zachwycając się ich pięknością i nadzwyczajną kondycyą. Następnie zwiedzała Naj. Cesarzewiczowa-Wdowa piękne stajnie holenderskie, gdzie podziwiała śliczne bydło czystej krwi holenderskiej. O godzinie 1 odbyło się śniadanie na osób dwadzieścia. Po śniadaniu wyjechali goście powozami zaprzężonymi w cztery konie do pobliskiego lasu w Albigowej, a Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa powoziła czwórką. W lesie polowano z jamnikami na lisa. Po powrocie ze spaceru odbył się obiad na dwadzieścia osób, do którego oprócz wyżej wymienionych osób zasiedli: ks. Dominikowie Radziwiłłowie, ks. Andrzejowie Lubomirscy, hrabstwo Westphalen, hr. Augustowa Potocka, hrabianka Mensdorff, hrabiowie: Albert Mensdorff, Antoni Wodzicki, Koziebrodzki i Adam Tarnowski. pułkownik Loeffler, rotmistrz Bleileben i Szczerbicki, generalny pełnomocnik hr. Potockich. O godzinie 9 rozpoczęto tańce w pięknej sali zamku łańcuckiego i bawiono się do godz. 12. Podczas obiadu i do tańców grała kapela 40 p. p. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa pełna wdzięku, znalazła dla każdego kilka słów łaskawych, a wszyscy — jak donosi korespondent *Przeglądu* — zauważyli, że od przeszłego roku jeszcze piękniej wygląda.

**— Wybór uzupełniający** dwóch posłów do Sejmu krajowego, odbędzie się dnia 30 b. m. Ze względu na znaczną liczbę wyborców, odbędzie się wybór w sześciu salach (a nie jak dawniej w pięciu). Przy wyborach obecny będzie p. radca Dworu Jan Hild, jako komisarz rządowy w sali I, w innych salach zaś pp. radcy Namiestnictwa: Adolf Huth, Juliusz Kleeberg, Eugeniusz Kraus, Józef Lanikiewicz i Jerzy Piwocki.

— **C. k. Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Z dniem 1 listopada b. r. zaprowadza się w miejsce istniejącego nowy rozkład jazdy pociągów na szlakach Lwów-Podwołoczyska-Wołoczyska i Krasne-Brody Radziwiłów.

Zmiany będą we właściwej rubryce *Gazety* w dziale ogłoszeń pod tyt „Ruch pociągów“ w swoim czasie uwidocznione.

— **Ruch wyborczy.** Dzisiaj wieczorem o godzinie 6 odbędzie się w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców w sprawie wyboru uzupełniającego dwóch posłów z miasta Lwowa do Sejmu krajowego. Na zgromadzenie to zwołane przez komitet obywatelski, na czele którego stoją dr. Antoni Małecki i dr. Stroynowski rozesłano specyalne zaproszenia

— **Posiedzenie Dyrekcyi funduszu propinacyjnego** w sprawach dzierżawnych, odbędzie się w sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

— **Na Strzelnicy miejskiej** odbędzie się dnia 25 b. m. wieczorek z tańcami, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Odegranym będzie jednoaktowy obraz sceniczny Dominika „Wigilia św. Andrzeja“.

— **Wiec w Rymanowie.** W dniu 19 b. m. odbył się w Rymanowie wiec ludowy, o którym dzienniki donoszą, że miał przebieg bardzo burzliwy. W sprawie tej ogłasza w dziennikach właścicielka Rymanowa, czcigodna hr. Anna Potocka, co następuje:

„Temu parę dni, dostałam zaproszenie na wiec ludowy w Rymanowie. Podpisany był tylko „komitet“ bez żadnych nazwisk.

Nie wiadomo było kto na ten wiec z prowodyrów przyjdzie. Rozmawiałam o tem z sąsiadem włościaninem, bardzo rozumnym młynarzem, który doskonałą mi zrobił uwagę: „Ano, zobaczymy co nam tu przyniosą, trzeba brać na pytel, co będzie zdrowe ziarno, to weźmiemy, a co złe to odrzucimy!“ -- Uznałam, że to wyborna rada i z ciekawością oczekiwałam wiecu. Wczoraj wpadł wieczorem do mnie ktoś z wiadomością, że przyjeżdża ks. Stojałowski.

Zwołałam niektórych z rozumniejszych gospodarzy, przedstawiłam im, że klątwa ciążąca na ks. Stojałowskim udziela się tym, co z nim obcują i mowy jego słuchają. Że albo go musimy skłonić do opuszczenia sali, albo sami ją musimy opuścić.

Przygotowałam się zaś przed wiecem lub w czasie wiecu ludzi przestrzegać głośno, jaki im obowiązek w udziale przypada. Chciałam działać w duchu chrześcijańskiej miłości i nie dać mu słyszeć słów, jakie go gdzieindziej spotykają, jak „precz z wyklętym“ i t. p. Przemówienie krótkie, które sobie przygotowałam, kończyło się temi słowy: „Ksiądz Stojałowski zmylił dziś drogę do Rymanowa! Daj Boże, aby mu kiedy Rymanów drzwi i serca mógł otworzyć, ale dziś mu do Rymanowa na Rzym droga. Jedno mam tylko słowo dla tego, z którym nam mówić nie wolno: „Księże Stanisławie, do Rzymu! do Rzymu! do Rzymu!

Garstka ludzi pobożnych i rozumnych miała za mną wołać: do Rzymu! do Rzymu! i tę mowę jego, której nam słuchać nie wolno, zagłuszyć i zmusić do opuszczenia sali. Zdawało mi się, że lud rymanowski, wśród którego żyłam i pracowałam lat tyle, uwierzy moim słowom i postąpi według mojej życzliwej rady, bo chyba się nigdy na mojej życzliwości nie zawiódł.

Dziś rano dowiedziałam się, że już rannym pociągiem ksiądz Stojałowski przyjechał, że siedzi w jednym zajezdnym domu w tłumie ludzi i peroruje od godziny.

Przesłałam mu tedy wiadomość, na co się gotujemy, prosząc by sobie i nam oszczędził przykrości, a w tej chwili nie namyślając się, ani radząc swoich aljantów, jechał na kolej i do Rzymu; posyłałam mu pieniądze na drogę.

Odpowiedział zwykłymi swoimi wykrętami, że go nikt nie sądził i dekretu mu nie wręczył, że przeto za wyklętego się nie ma i na wiecu będzie. Ja na to odpowiedziałam, że chyba nie mnie katechizmu jego uczyć, ale że mu zwracam uwagę, że skoro my z ambony od naszego biskupa rozkaz nieobcowania z nim otrzymaliśmy, to chyba on to rozumie, że nas do ciężkiego grzechu przywodzi, robiąc tak, byśmy ten rozkaz złamali, choćby (czego naturalnie nikt rozumny nie przypuszcza) jego klątwa była jak on się wyraża „fikcyjną!“

Nastąpił wiec. Gdyśmy nań przybyli, we drzwiach ciasnej wieży strażniczej pokazywał się na przewróconej pace, po nad głowy licznie zgromadzonego ludu, to adwokat Iskrzycki (chcący się na posła wykierować), to ks. Stojałowski, starając się uciszyć głosy różne, przeciwne, wyrywające się wśród ludu. Przebiłam tłum, prosiłam p. Iskrzyckiego, którego na wniosek ks. Stojałowskiego obrano przewodniczącym, o głos, wyszłam na pakę, ale odmówił mi go stanowczo i powiedział, że wpierw będzie mówił ksiądz Stojałowski; na to odeszłam, namawiając ludzi, by szli za mną, ale to byli sami ludzie z cudzych wsi, na dzień targowy i na wiec przybyli, mało więc ludzi stosunkowo mnie usłuchało.

Doszedłszy do drugiej strony tej ciżby ludu, o kilkadziesiąt kroków od ks. Stojałowskiego, zaczęłam mówić; niestety, głos starej kobiety wobec głosu ks. Stojałowskiego ledwo było słychać, najbliżsi, słuchający mnie, potakiwali i przy końcu wraz ze mną wołali: „Do Rzymu, do Rzymu! Wpierw Papieża przeprosić! Potem do Rymanowa! Potem z radością przyjmiemy“. Alo to była kropla w morzu. Widząc, że nic nie wskóram, odeszłam z gronem najbliższych.

Ano! musiałam bardzo śmieszną grać rolę, jako kobieta, krzycząca w czasie długiej mowy na wiecu, ale się tego nie wstydzę! Uważam, że obowiązkiem moim było, lud ten poczciwy, wśród którego się postarzałam, ostrzedz przed klątwą kościelną i nieszczęściem, pomimo śmieszności mego wystąpienia. *Dixi et salvavi animam meam!*

Mam uczucie, że gdyby mój głos był tylko mocniejszy, wieluby było poszło, bo wielu w dobrej wierze zostało, nie rozumiejąc, na co się narażają.

Gdyby akcya wcześniej była mogła być przygotowana i gdyby z samymi ludźmi tej parafii była sprawa, z pewnością byłoby mi się powiodło, bo choć lud rymanowski, czytając od 20 lat gazetki ks. Stojałowskiego, które wpierw były doskonałe, ma wielką do niego sympatyę i nad nim dziś ubolewa, nie byliby z pewnością chcieli zrobić czegoś, wbrew przepisom Kościoła. Niechże wobec tego, że wiele wieców ma być teraz przed wyborami, wszyscy zawczasu akcyę przygotowują, na wypadek przyjazdu ks. Stojałowskiego, bo w ostatniej chwili tak, jak u nas, będzie za późno.

*Anna hr. Potocka.*

— **Dar.** P. Stanisław Chłopicki, pocztmistrz z Zawałowa ofiarował dla Kasy zapomóg, utworzonej przy krajowym Związku ochotniczych straży pożarnych dla strażaków, unieszczęśliwionych w służbie strażackiej i dla wdów po nich kwotę 100 zł.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 23 października godz. 10 rano 1896.

| Dnia | Godz. | Barometr mm. * | Temperatura °C. | Wiatr kierunek | Wiatr siła | Zachmurzenie nieba (0—10) ** |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 22/10 | 2 połud. | 760 76 | +15 3 | SW | 3 | 5 |
| 22/10 | 9 wiecz. | 762 30 | +11·6 | SW | 4 | 1 |
| 23/10 | 7 rano | 763 15 | +11 0 | S | 2 | 5 |

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 22 października do 7 rano dnia 23 października b. r. była +15·5°C., najniższa +9 0°C.

Pogoda.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Ujęci.** Przed kilku laty z mieszkania właściciela hotelu Saskiego w Lublinie, skradziono 17.000 rubli w listach zastawnych, oraz 8000 rubli w wekslach. Złodziei wówczas nie schwytano. Dopiero teraz policya śledcza w Londynie wytropiła głównego sprawcę kradzieży, Moszka Suchorowskiego, który też został wydany w ręce władz rossyjskich. Wspólnik jego został również wyśledzony za granicą, ale pieniędzy przy nich nie znaleziono.

— **Toalety weselne dla Czarnogórza.** Księżna Czarnogórska zamówiła w Wiedniu toalety dla siebie, dla oblubienicy oraz jej sióstr, księżniczek Anny i Ksieni. Toalety są następujące: Suknia ślubna z białego atłasu *duchesse*, ubrana aplikacyami z haftu i gazą jedwabną; płaszcz ślubny z białej *peau de soie*, podbity białem futrem i przybrany pasmanteryami białemi. Toaleta drużki z białego atłasu *duchesse*, przybrana gipiurami i gazą, do tego stanik wycięty, na bal dworski, ubrany prawdziwemi koronkami *duchesse* i wstążkami *pistache*. Toaleta drużki z białego *taffetas broché*, stanik ubrany wstawkami i wstążeczkami. Toaleta weselna dla księżnej: *ivoire duchesse royale*, przód ze złotymi haftami *Renaissance;* płaszcz z brokateli złotolitej, przybranej strusiemi piórami; płaszcz z różowego adamaszku, obramowany *mouton de Chine*. Toalety na dalsze uroczystości weselne dla oblubienicy: morowa, koloru zielono pistacyowego *moiré miroir*, przód w stylu Ludwika XV, bogato haftowany perłami i złotem; toaleta z żółtej brokateli z haftami wypukłymi; toaleta biała morowa, przybrana złotemi koronkami weneckiemi. Toaleta z brokateli Pompadour. Toaleta w stylu Ludwika XV, z haftami *en relief* złotemi i *chenille*. Toaleta ponsowa z czarnemi gipiurami. Wreszcie kostium podróżny sukienny *beige* z haftami *crême*.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** „Sprzedana narzeczona“, znakomita opera Fryderyka Smetany, której pierwsze przedstawienie odbędzie się we wtorek 27 b. m., daną będzie przez trzy dni z rzędu, t. j. we wtorek, środę i czwartek. Pokup biletów jest nadzwyczajny, nawet bardzo wiele zamówień odbiera dyrekcya teatru z prowincyi.

**Repertoar teatru** hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek po raz pierwszy „Bańki mydlane“, komedya w 3 aktach z węgierskiego Grzegorza Csiky'ego.

Jutro, w sobotę popołudniu o godz. 3 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Piękna Helena“ operetka w 3 aktach Offenbacha.

W niedzielę popołudniu o godz. 3 „Biedna dziewczyna“, wodewil w 6 odsłonach Lindaua i Krenna.

Wieczorem o pół do 8 „Baron cygański“ operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W poniedziałek po raz drugi „Bańki mydlane“ komedya w 3 aktach Grzegorza Csiky'ego.

We wtorek po raz pierwszy „Sprzedana narzeczona“ opera komiczna w 3 aktach, Fryderyka Smetany. (Z repertoaru Narodnego Divadla w Pradze i opery nadwornej w Wiedniu). Nowe kostyumy i nowe dekoracye według oryginalnych wzorów. Opera reżyserowana według scenaryusza opery wiedeńskiej.

We środę po raz drugi „Sprzedana narzeczona“ opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany.

We czwartek po raz trzeci „Sprzedana narzeczona“.

W piątek po raz pierwszy „Miliony“, komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca. Z panią Stachowicz w głównej i popisowej roli.

**Z pracowni Augustynowicza.** Minęły czasy gorącego zapału, czasy bezwzględnego poświęcania siebie dla sztuki, jako ideału piękna, mistrzowskiem zaklęciem objawiającego się śmiertelnikom wcielenia myśli Boskiej; dzisiejsza dziatwa Apollina tworząc, chętniej postępuje utartą drogą uznanych ogólnie praw i przepisów i nie uczuwa potrzeby wzniesienia się aż do granic entuzyazmu, do owego boskiego szału, zapominającego o wszystkiem a tworzącego tylko wewnętrzną pracą ducha. Ale właśnie dla tego dzisiejszym dziełom sztuki, sporządzonym ściśle według zimnych prawideł rozumu, nawet przy największej biegłości technicznej, brak po większej części znamienia prawdziwego artyzmu, owej siły ducha uwieńczonej na płótnie w chwili bezwiednego zapału i świętego natchnienia Nie zastąpi jej owa dziś tak często nieokiełznana fantazya, stwarzająca istne dziwolągi symboliczne, bo to chorobliwego ducha twory, a prawdziwa, wielka sztuka porywa nas właśnie mistrzowskiem ujęciem zdrowej prawdy życia, śmiałością zadania i genialnem pokonaniem trudności. Szczęściem dla polskiej sztuki, nie zagasł u nas święty płomień prawdziwego natchnienia i stwarza jeszcze dzieła wysokiej duchowej i artystycznej wartości. Takim okaże się niezawodnie nowy, wielki, w murach pracowni Augustynowicza dojrzewający obraz: portret Kardynała ks. Sembratowicza.

Korzystając z uprzejmego zezwolenia autora, dziś już podzielić się mogę wrażeniami, odniesionemi z oglądania tego istotnie niezwykłego dzieła. Wielkich rozmiarów płótno, znacznie szersze niż wyższe, zakończone u góry łukową linią, uderza na pierwszy rzut oka niezwyczajnem bogactwem i jaskrawością kolorytu. Dwa dominujące tony, składają się na ten olśniewający widok, purpura w rozmaitych odcieniach i blask złota, pokrywającego wspaniały ornament. Tło obrazu bowiem stanowi bogaty ikonostas cerkiewny w trzech czwartych wyższej części swojej z drewnianej rzeźby ażurowej zbudowany. W złociste girlandy oprawne są liczne małe i większe obrazki świętych w stylu bizantyńskim wiernie oddane, jakby ze starości nieco starte i poczerniałe; dwa półsłupy występują z ikonostasu, całe również ze zwojów złoconej rzeźby ażurowej złożone, a oparte na bogato ornamentowanych konsolach. Złudzenie modelacyi jest zupełne, artysta z niesłychanym nakładem pracy musiał tu najdrobniejszy listek wykończyć i światłocieniem wydobyć wypukłość lub wyżłobić. Ton złocenia zczerniałego nieco ze starości, udał się również dobrze i opiera się na wiernych, sumiennych studyach z natury. Dwie korzyści zostały przez to osiągnięte, nastrój poważny tła tak bardzo tutaj właściwy i szczęśliwe uniknięcie zbyt rażącego kontrastu kolorystycznego, jakiby wywołać musiał jasny blask świeżego złocenia wobec czerwonych barw pierwszego planu. Na prawo kończy się ikonostas tak zwanemi „carskiemi wrotami“, których tylko jedną połowę widać odchyloną, z poza nich w głębi widać część drewnianych stal.

Na takiem tle bogatem, występuje osoba księdza Kardynała, siedzącego w purpurze w głębi staroświeckiego fotela kościelnego. Przed nim klęcznik, pokryty ciężką materyą atłasową amarantowego koloru o głęboko ciemnem odcieniu, przyozdobioną złocistym haftem bizantyńskim. Podyum pokryte najpierw czerwoną spłowiałą materyą, widoczną tylko na krawędzi, gdyż zresztą rozścielony jest u dołu dywan perski wzorzysty, żółto-różowego koloru, bardzo wiernie i zręcznie oddany.

Wygląd ogólny gorący, świetny, pełen mocy niezwykłej a jednak harmonijny, mimo tej jaskrawej różnobarwności i mimo tego, że na wzór malarstwa pomnikowego z XV w. akcesorya malowane są równie starannie i w równie silnem oświetleniu, co i osoba główna. Od złotej koronki rzeźby, biegnie oko przez draperye coraz żywszego tonu ku jasno-purpurowej, olśniewającej i blaskiem swym zwyciężającej wszystkie barwy sukni kardynalskiej i odpoczywa wreszcie na twarzy z łudzącą prawdą wymodelowanej. Podziwiać trzeba śmiałość niezwykłą, z jaką artysta pokonywał piętrzące się na każdym kroku trudności kolorystyczne, często na pozór sprzeczne ze wszelkiemi uznanemi zasadami sztuki malarskiej. Ale to jest właśnie główną cechą talentu Augustynowicza, w którym sztuka nasza posiada, jak to już dziś śmiało powiedzieć można, wysoce oryginalnego pierwszorzędnego kolorystę.

Jeszcze kilka tygodni zamierza poświęcić artysta zupełnemu wykończeniu tego dzieła, poczem zostanie ono wystawionem najpierw na czas krótki w naszym salonie Towarzystwa sztuk pięknych.

*Michał Lityński.*

## Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 22 października.)*

Na wstępie posiedzenia zawiadomił p. prezydent dr. Małachowski Radę, że na podstawie uchwały dawnej reprezentacyi miejskiej, wydaną została „Historya ludowych szkół lwowskich“, opracowana przez byłego inspektora szkół lwowskich, obecnie dyrektora Seminaryum żeńskiego p. Mieczysława Baranowskiego. Książka zawiera szczegółową historyę szkolnictwa we Lwowie. P. prezydent zarządził, aby książkę tę rozdano wszystkim pp. radnym. Zarazem wniósł p. prezydent, aby p. Baranowskiemu, który to dzieło opracował zupełnie bezinteresownie, Rada wyraziła podziękowanie i aby podziękowanie to było zapisane w protokole posiedzeń Rady. Rada przyjęła wniosek ten wśród oklasków jednogłośnie.

Do rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego wybrano pp.: Ciuchcińskiego, Getritza, Gołąba, Michalskiego, Grossa, Walichiewicza, Niemczynowskiego, hr. Borkowskiego, prof. Zacharyewicza, prof. Soleskiego, prof. Frankego, dyr. Gorgolewskiego.

Po załatwieniu rekursu p. M. Danka, budującego kamienicę na zbiegu ulic Kopernika i Pełczyńskiej, w sposób odmowny, przystąpiła Rada do załatwienia prośby dyrekcyi teatru hr. Skarbka, o nadzwyczajną subwencyę na opłatę połowy czynszu dzierżawnego, który wynosi 17.000 zł. rocznie. Referent dr. Dulęba przedłożył imieniem sekcyi II. następujący wniosek:

„Rada miejska uchwali, aby gmina m. Lwowa poniosła połowę kosztów adaptacyj, wykonanych w budynku i w sali teatralnej przez obecną dyrekcyę teatru w roku bieżącym, po sprawdzeniu rachunków z kosztów tych adaptacyj. Sekcya zastrzega sobie jednak, by ta połowa wynosiła najwyżej 7000 zł.“

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Ihnatowicz, Rawski, Bieniecki, Platowski, Klimowicz, Walichiewicz, prof. Thullie, dr. Weigel, dr. Maryański i dr. Tabaczyński uchwalono znaczną większością wniosek referenta.

33)

## Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

**Teodora Dostojewskiego**

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

(Ciąg dalszy).

IX.

### Przedstawienie amatorskie.

Na trzeci dzień Bożego Narodzenia, wieczorem, odbyło się pierwsze przedstawienie w naszym teatrze. Wiele było zapewne przedwstępnych starań i kłopotów około urządzenia widowiska, ale aktorowie wszystko wzięli na siebie, tak że my wszyscy inni nie wiedzieliśmy nic o nich, nie wiedzieliśmy, co i jak się robi, a nawet jakie sztuki będą grane. Aktorowie przez trzy dni, poprzedzające

widowisko, wychodząc na robotę, starali się wydostać jak najwięcej kostiumów. Niektórzy mieszkańcy Omska obiecali pożyczyć ubiorów dla ról aktorskich, nawet dla kobiecych, a za pośrednictwem pewnego dieńszczyka spodziewano się nawet dostać oficerski ubiór z akselbantami. Obawiano się tylko, żeby plac-major nie zabronił widowiska, jak to się stało roku poprzedniego. Ale w przeszłym roku podczas świąt major był w złym humorze: zgrał się gdzieś w karty, a przytem w ostrogu były awantury, to też przez złość zabronił przedstawienia. Teraz nie wiedzieliśmy wcale, czy wiedział co o teatrze, a jeśli wiedział, czy dał formalne pozwolenie, czy też postanowił tylko patrzeć przez palce, machnąwszy ręką na tę aresztancką zabawę, i zezwoliwszy na nią w milczeniu, pod warunkiem naturalnie, że wszystko się odbędzie w porządku. Myślę, że wiedział o teatrze, nie mógł nie wiedzieć; ale nie chciał się w to wdawać i zabraniać, rozumiejąc, że z zakazu może coś gorszego wyniknąć: aresztanci zaczną hulać, pić, więc daleko lepiej, że się czemś zajmą. Zresztą, domyślano się, że major tak rozumował, tylko dla tego, że to najprostrze i najrozsądniejsze rozumowanie. Można powiedzieć nawet, że gdyby aresztanci nie zamierzali podczas świąt grać teatru lub nie mieli jakiego podobnego zajęcia, to władzy wypadłoby je wymyślić. Ale ponieważ nasz plac-major odznaczał się wręcz odmiennym sposobem myślenia, to czuję, że biorę wielki grzech na siebie, przypuszczając, że wiedział coś o teatrze i pozwolił na przedstawienie.

Taki człowiek, jak plac-major, czuł potrzebę wszędzie kogoś przydusić, coś odjąć, kogoś pozbawić prawa; pod tym względem znany był w całem mieście. Co mu do tego, że w skutek tych dokuczań mogą wyniknąć zaburzenia w ostrogu? Na zaburzenia są kary (tak rozumują tacy jak nasz plac-major) a z łotrami - aresztantami surowość i nieustanne stosowanie litery prawa — to i wszystko, czego potrzeba! Tacy niezdarni wykonawcy prawa stanowczo nie pojmują i nie są zdolni pojąć, że samo stosowanie litery prawa bez rozumienia jego ducha, wiedzie wprost do nieporządków i nigdy do niczego innego nie wiodło. „Tak w prawie powiedziano, czegoż chcieć więcej?“, mówią oni i szczerze są zadziwieni, że w dodatku do prawa żądają od nich zdrowego rozsądku i trzeźwej głowy.

Jakkolwiek tam było, dość, że starszy podoficer nie występował przeciw teatrowi, a tego im tylko było potrzeba. Powiem stanowczo, że teatr i wdzięczność za to, że nań pozwolono, sprawiły, że przez święto nie było ani jednego ważniejszego nieporządku: ani jednej bójki, ani jednego złodziejstwa. Sam byłem swiadkiem, jak aresztanci powściągali tych, co się zbyt rozhulali lub pokłócili, jedynie pod tym pretekstem, że mogą zabronić teatru. Dali oni słowo podoficerowi, że przez ten czas będzie cisza i spokój i wszyscy będą się dobrze prowadzili. Obietnicę spełniali święcie a schlebiało im to, że wierzą ich słowu. Trzeba zresztą dodać, że urządzenie teatru nie wymagało najmniejszych ofiar ze strony rządu: miejsce nie było uprzednio ogradzane, cały teatr budował się i rozbierał w ciągu jakiego kwadransa. Przedstawienie trwało półtora godziny i gdyby nagle nadszedł rozkaz z góry: przerwać je — teatr zniknąłby w jednem mgnieniu oka. Kostiumy były przechowane w kufrach aresztanckich. Ale zanim opiszę urządzenie teatru i kostyumy, powiem nieco o afiszu teatralnym, to jest, co mianowicie grać zamierzano.

Właściwie mówiąc, nie było pisanego afisza. Dopiero na drugie, trzecie przedstawienie zjawił się jeden napisany przez Bakłuszyna dla pp. oficerów i w ogóle szlachetnych widzów, którzy raczyli przybyć jeszcze na pierwsze przedstawienie do naszego teatru. Z oficerów mianowicie bywał zwykle na przedstawieniach *karaulny*, raz zaszedł sam *dyżurny*, raz także oficer inżynieryjny; dla takich to gości napisany był afisz. Rojono sobie, że sława aresztanckiego teatru rozgrzmi daleko po fortecy a nawet w mieście, zwłaszcza, że w mieście nie było teatru. Były wieści, że amatorowie zdobyli się w mieście na jedno przedstawienie i tyle tylko. Aresztanci, jak dzieci, cieszyli się z najmniejszego powodzenia, chełpili się nawet. „Kto tam wie — myśleli i mówili do siebie — może i wyższa władza dowie się o teatrze; przyjdą i popatrzą; dowiedzą się wtedy, jakich mają aresztantów. To nie proste żołdackie przedstawienie ze straszydłami na wróble, z płynącemi łódkami, z chodzącymi nieźdzwiedziami i kozami. Tu są aktorowie, prawdziwi aktorowie, pańskie komedye grają; takiego teatru nawet w mieście nie ma. U generała Abrosimowa było raz, mówią, przedstawienie i jeszcze będzie, no, zapewne kostiumami przewyższą, ale co się tyczy r o z m o w y, to jeszcze niewiadomo, czy naszych prześcigną! Kto wie, może i do gubernatora dojdzie wieść o tem, i — dyabeł nie śpi — może i sam zechce przyjść i popatrzeć. W mieście nie ma teatru“.... Jednem słowem fantazya aresztantów, szczególnie po pierwszem powodzeniu, wybujała podczas świąt do najwyższego stopnia, roiła niemal o nagrodach i o skróceniu czasu kary, choć też prawie jednocześnie poczynali się oni najdobroduszniej śmiać ze swoich rojeń. Jednem słowem były to dzieci, prawdziwe dzieci, pomimo iż niektórzy z nich mieli po lat czterdzieści.

Chociaż nie było z początku afisza, wiedziałem z czego się ma składać przedstawienie. Pierwsza sztuka miała nazwę: „Fiłatka i Miroszka współzawodnicy“. Bakłuszyn — jeden z tych co największy udział brali w urządzeniu teatru — jeszcze na tydzień przed widowiskiem chwalił się przedemną, że rola Fiłatki, którą wziął na siebie, będzie tak przedstawioną, jak niebywa nawet na *sankt-petersburskim* teatrze. Przechadzając się po kazarmach, chełpił się niemiłosiernie i bezczelnie, ale zarazem zupełnie dobrodusznie, grą swoją, a naraz, bywało, wypali t y a t r a l n i e jakiś ustęp ze swojej roli, i czy to śmieszny, czy nie śmieszny — słuchacze kładą się od śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Sprzedaż w magazynach wojskowych.** C. i k. magazyn wojskowy łóżek we Lwowie zamierza odpadki bielizny, pościeli i worków, zebrane w ciągu roku 1897 w wojskowych magazynach prowiantowych, we Lwowie, Czerniowcach, Złoczowie i Stanisławowie, dalej w magazynie wojskowym łóżek tudzież w szpitalu garnizonowym we Lwowie, sprzedać w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się w dniu 4 listopada 1896 o godzinie 10 przedpołudniem w c. i k. wojskowym magazynie łóżek, gdzie też w rzeczonym terminie mają być wniesione oferty na piśmie.

## OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n wraz z księciem Bawarskim Leopoldem polował wczoraj w Gödöllö.

Księżna G i z e l a Bawarska udała się przedwczoraj z Gödöllö z powrotem do Monachium.

---

Z powodu 50-letniego jubileuszu służbowego szefa sztabu generalnego br. Becka, korpus oficerów w Wiedniu wydał na cześć jego obiad, w którym wzięło udział 200 oficerów. Pierwszy toast wniósł gen. Beck na cześć Najj. Pana. Podczas obiadu nadszedł telegram gratulacyjny cesarza Wilhelma i niemieckiego sztabu generalnego. Oba te telegramy przyjęto entuzyastycznie.

---

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że hr. Kalnoky, były Minister spraw zagranicznych, ma objąć jeden z wysokich urzędów dworskich.

---

Z powodu zaślubin włoskiego następcy tronu, zapowiedziano w ambasadzie włoskiej w Wiedniu przyjęcie gratulacyjne. Na tem przyjęciu złożą życzenia członkowie kolonii włoskiej i Towarzystwa wzajemnej pomocy.

---

W mowie swej kandydackiej wygłoszonej w okręgu wyborczym Karczag oświadczył się Maurycy Jokai, za utrzymaniem ugody bez szkody dla praw i interesów Węgier, które zdają się być zagrożone przez fanatyczne, a Węgrom nieprzyjazne antiliberalne stronnictwa. Jokai wyraża nadzieję, że austryaccy liberali odzyskają wkrótce dawną energię. Do tego czasu utworzenie prowizoryum jest potrzebne.

---

Podczas obecnego pobytu króla greckiego w Paryżu, redaktor dziennika *Temps* rozmawiał z adjutantem króla, pułkownikiem Reineckiem, który zbijał przypuszczenie, jakoby Grecya zbliżała się do trójprzymierza. Reineck oświadczył, że król powracając do Aten zatrzyma się prawdopodobnie w Wiedniu, ale że pobyt jego tamże będzie pozbawiony wszelkiego znaczenia politycznego. Król złoży zapewne wizytę Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, ale odwiedziny te będą tylko aktem grzeczności, tak samo, jak wizyta złożona prezydentowi Faure. Król zatrzyma się w Wiedniu dla wypoczynku po trudach podróży i dla widzenia się z siostrą swą, księżną Kumberlandzką.

---

Z Sofii donoszą: Biuro stronnictwa Cankowistów rozesłało okólnik, w którym oświadcza, że stronnictwo odłącza się na zawsze od partyi rządowej z powodu polityki wyborczej i dwuznacznej polityki zagranicznej tejże partyi. Program stronnictwa obejmuje: poprawne stosunki ze wszystkiemi państwami z utrzymaniem zupełnego zaufania do Rossyi i zezwolenie na powrót do ojczyzny tym jej synom, którzy niewinnie wygnani tęsknią za nią na obczyźnie.

---

Paryskie koła dyplomatyczne przypisują spotkaniu się cara rossyjskiego z cesarzem niemieckim doniosłe znaczenie dla kwestyi wschodniej. Uchodzi za rzecz pewną, że mocarstwa europejskie zgodziły się na to, aby z jednej strony zachować prawno-państwowy *status quo* Turcyi, z drugiej zaś dążyć do zaprowadzenia normalnych stosunków w państwie otomańskiem i do zapewnienia bezpieczeństwa chrześcian. Urzeczywistnienie tych dążeń zależy od stanowczości, z jaką w Konstantynopolu wystąpi przedstawiciel Rossyi. Nelidow, jako organ połączonej Europy. O akcyi innego rodzaju, n. p udzieleniu Rossyi mandatu do zbrojnej interwencyi, nie ma mowy, bo jeśliby Rossya otrzymała mandat wkroczenia drogą lądową do Turcyi, Anglia musiałaby od Europy otrzymać pozwolenie do przepłynięcia swoimi statkami przez cieśninę dardanelską, a to jest niemożliwe. Przypuszczają w Paryżu, że spotkanie się cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem wywrze pewien wpływ na stanowisko przedstawiciela rossyjskiego w Yildiz-Kiosku, i że sułtan nie oprze się energicznym i poważnym przedstawieniom Nelidowa.

*Figaro* ogłasza interwiew z dr. Virchowem i Lombrosem o francusko-rossyjskiem przymierzu. Virchow odpowiedział listownie, iż w obec przyjaznych stosunków między Niemcami a Rossyą nie jest rzeczą prawdopodobną, aby Rossya popierała francuskie zamiary nieprzyjazne Niemcom. Lombroso oświadczył, iż entuzyazm francuskiej ludności okazuje, że Francuzi są ultrakonserwatywnym, biurokratycznym i przejętym duchem militaryzmu ludem.

*Daily Chronicle* podaje ze źródła, które nazywa niewątpliwem, wiadomości o zarysach i treści francusko-rossyjskiego przymierza. Według tego miano zawrzeć w sierpniu 1890 roku konwencyę wojskową, a traktat sam podpisano w grudniu 1893 roku po odwiedzinach w Tulonie. Alians ten ma być poprostu konwencyą wojskową ze szczególniejszem uwzględnieniem stosunku siły mocarstw, wytworzonego przez przymierze między Austro-Węgrami a Niemcami. Traktat ten ustaje z dniem, w którym zakończy się austro-niemieckie przymierze. Jest on czysto odpornym i zawiera przyjęcie traktatu frankfurckiego, a przeto nie mógłby być przez Francyę zużytkowany do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii. W rzeczywistości jest on skierowany tylko przeciw ewentualnemu napadowi ze strony Niemiec.

---

Asquith były ang. minister miał mowę, w której zaznaczył, że sprawa obsadzenia stanowiska naczelnika partyi liberalnej nie jest nagląca; ma on nadzieję, że ostatecznie znowu lord Rosebery zajmie to stanowisko.

W kołach dyplomatycznych mówią, że z powodu bytności cara w Paryżu, wkrótce sprawa egipska znowu wejdzie na porządek dzienny. Pan Lobran jest zdania, że Francuzom należy się na Wschodzie zadosyćuczynienie, i dlatego ze stolicy Rossyi ma wyjść projekt neutralizacyi Egiptu, coby znaczyło opanowanie go przez wojska angielskie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń,** 23 października. Komisya budżetowa Izby deputowanych załatwiła sprawę uregulowania poborów aktywalnych profesorów szkół wyższych. Wszyscy profesorowie zwyczajni otrzymają VI klasę rangi, 3200 zł. płacy, cztery dodatki *(quinquennia)* po 400 zł. Pozostają przy tem w mocy dawniejsze rozporządzenia co do profesorów zwyczajnych wyższych zakładów OO. Jezuitów, należących do VII klasy rangi, bądźto bezpłatnych, bądź pobierających 1600 zł. płacy rocznej obok dodatków aktywalnych. Zwyczajni i nadzwyczajni profesorowie, w szczególności zaś kierownicy seminaryów, mogą otrzymać wyższe płace, lub inne udogodnienia. Zwyczajni, tudzież nadzwyczajni płatni profesorowie nie mogą mieć w przyszłości prawa do pobierania opłat z czesnego, które to opłaty mają wpływać do kasy państwowej. Co do płac profesorów pozostawiono na równi wiedeńską Akademię sztuk pięknych i praską Akademię malarską.

W rozprawie brali kilkakrotnie udział PP. Ministrowie br. Gautsch i dr. Biliński. P. Minister oświaty br. Gautsch oświadczył, że przedłoży niebawem projekt ustawy w przedmiocie poborów adjunktów i asystentów.

Na wniosek dep. Mengera wykreślono z projektu postanowienie, które opiewało, że profesorowie weterynaryi i szkoły kucia koni mieli stanąć na równi z profesorami uniwersytetów. Uchwała ta zapadła 14 głosami przeciw 7.

W dalszym ciągu załatwiła komisya budżetowa **rozdziały**: Zarząd długu państwowego, nieruchomy majątek Państwa, myta, mennica. Najw. Izba obrachunkowa, służba cechownicza i służba sanitarna morska.

Przy rozdziale: Dług Państwa wskazał P. Minister finansów, na złożone poprzednio w Izbie oświadczenie, że rządy obu połów Monarchii zamierzają dać 80 lub 90 milionów w złocie Bankowi, na emisyę banknotów 10 koronowych. Sprawa wydawania certyfikatów na srebro nie była dotychczas przedmiotem rozważań obu rządów. P. Minister oświadcza wszakże, iż gdyby w tym kierunku objawiło się życzenie, jest gotów wejść w porozumiemie z rządem węgierskim.

Przy rozdziale „myta“, oświadcza P. Minister finansów, że gdyby się udało wynaleźć sposób odszkodowania specyalnego, możnaby sprawę zniesienia opłat mytniczych wziąć pod rozwagę. Przy rozdziale: „Służba portowa i sanitarna“ zaznaczył P. Minister handlu br. Glanz, że niebawem wejdzie pod rozprawę rządowy projekt ustawy. Co do opłat portowych zaznacza P. Minister, że byłoby pożądanem, ażeby ustawa w tym przedmiocie równocześnie w obu połowach Monarchii weszła w życie, co może nastąpić tylko na podstawie obopólnego porozumienia.

Pan Minister handlu stwierdza pomyślne oddziaływanie zwiększonych wydatków na cele marynarki handlowej; polepszenie jest ogólne zarówno pod względem ilości jak jakości krążących okrętów.

Pan Minister zwrócił uwagę na utworzone na mocy ustawy z roku 1893 przedsiębiorstwo dla utrzymywania regularnej komunikacyi pomiędzy Tryestem i północną Ameryką, które to przedsiębiorstwo poczęło już się trudnić dowozem bawełny i podniosło widoki wywozu austryackiego do Ameryki.

---

**Praga,** 23 października. Najd. Arcyksiąże Ludwik Wiktor przybył tu wczoraj.

**Lublin,** 23 października. Miasteczko Kurów (w gubernii lubelskiej) zgorzało prawie do szczętu. Przeszło 3000 osób pozbawionych jest dachu i chleba.

**Gödöllö,** 23 października. Według dotychczasowych dyspozycyi uda się ztąd Najw. Dwór w przyszły wtorek do Wiednia.

**Rzym,** 23 października. Wszystkie dzienniki witają jak najserdeczniej księżniczkę czarnogórską Helenę. Liczni dostojnicy złożyli swoje karty u księcia Mikołaja czarnogórskiego. Król i królowa wysłali nadzwyczaj serdeczny telegram do księżnej Mileny w Cetynii. Ks. Mikołaj nadał królowi włoskiemu wielką wstęgę orderu Daniły; dalej oficerom dworu księcia Neapolu rozliczne odznaczenia.

Król włoski nadał ministrom Czarnogóry i urzędnikom Dworu rozmaite odznaczenia.

Wczoraj wieczorem odbył się w Kwirynale obiad familijny na 80 nakryć. W obiedzie wzięli udział członkowie Domu królewskiego, oraz członkowie książęcej rodziny czarnogórskiej.

**Rzym,** 23 października. Przybyły tutaj senator portugalski Vasconellos obejmuje urząd posła przy dworze włoskim. Wkrótce ogłoszoną będzie nominacya posła włoskiego w Lizbonie. W ten sposób przywrócono napowrót zerwane niedawno stosunki dyplomatyczne pomiędzy Włochami i Portugalią.

**Sofia,** 23 października. Na wczorajszej radzie ministeryalnej ks. Ferdynand przychylił się do wniosku prezesa gabinetu Stoiłowa i zezwolił na rozwiązanie Zgromadzenia narodowego.

**Ateny,** 23 października. Wedle depeszy z Konstantynopola rossyjska flota morza Czarnego przybyła tam z Trapezuntu i w najbliższych dniach dalej odpłynie. Przybycie floty wywołało wielki przestrach wśród ludności mahometańskiej, która chroniła się do chrześciańskich, mianowicie armenskich domów.

**Paryż,** 23 października. Król grecki wyjechał wczoraj do Wiednia.

---

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 23 października 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 84·50, Węgierskie akcye kredytowe 406·—, Akcye anglo-austryackie 154·50 Akcye banku Union 293·50 Akcye kolei południowej 101·25, Losy tureckie 47·40, Akcye kolei państwowej 363·62 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—, Akcye tytoniowe 153·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 276·75 Akcye banku dla krajów koronnych 247·75, 4-procentowa węgierska renta złota 121·90, Akcye banku związkowego 260·50, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 99·20, Kredytowe ziemskie 447·—, Kredyty 368·37. Rimamurania 245·55. Usposobienie silne

---

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

# Ruch pociągów kolejowych

**obowiązujący z dniem 1. maja 1896.**
(czas środkowo-europejski).

| Do Lwowa przychodzą: | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Berlina | 5·10 | 1·30 | — | 8·55 | 6·55 | 9·30 | — |
| Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia | 5·10 | 1·30 | 8·45 | 8·55 | 6·55 | 9·30 | — |
| Z Warszawy | 5·10 | — | — | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.) | *5·10 | — | — | †8·55 | 6·55 | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów | 5·10 | — | — | — | — | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl | — | — | 8·45 | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę | — | — | — | — | 6·55 | — | — |
| Z Chabówki przez Tarnów | 5·10 | 1·30 | — | — | — | — | — |
| Z Chabówki przez Rzeszów | 5·10 | 1·30 | — | — | — | — | — |
| Z Chabówki przez Przemyśl | — | 1·30 | — | 8·55 | — | — | — |
| Z Rawy ruskiej przez Jarosław | — | 1·30 | 8·45 | — | — | 9·30 | — |
| Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl | — | 1·30 | 8·45 | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl | — | — | 8.45 | 8·55 | — | 9·30 | — |
| Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza | — | — | — | 8·00 | — | — | 12·10 |
| Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.) | — | — | — | 1·51 | — | — | — |
| Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września) | — | — | — | 8·00 | 1·51 | *10·10 | 12·10 |
| Ze Stanisławowa przez Stryj | — | — | — | 8·00 | 1·51 | — | 12·10 |
| Z Chyrowa przez Stryj | — | — | — | 8·00 | 1·51 | 10·10 | — |
| Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass | — | — | 9·55 | — | — | — | — |
| Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass | — | — | — | — | 2·01 | — | — |
| Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna | — | — | — | — | — | 6·19 | — |
| Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas | — | — | — | 7·28 | — | — | — |
| Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską | — | — | — | 8·15 | — | 5·45 | — |
| Z Bełzca | — | — | — | — | — | 5·45 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze) | — | 2·18 | 9·50 | 7·42 | 4·45 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny) | — | 2·34 | 10·05 | 8·05 | 5·10 | — | — |
| Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{9}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie) | — | — | — | — | 2.56 | 8.03 | — |
| Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{9}$ włącznie) | — | — | — | — | — | 8·26 | — |
| Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) | — | — | — | *7·50 | †5·28 | †8·54 | — |
| Z Janowa | — | — | — | 6·40 | 12·25 | 5·20 | — |

| Ze Lwowa odchodzą: | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina | 8·40 | 2·50 | 11·00 | 4·40 | 9·55 | 6·45 | — |
| Do Warszawy | 8·40 | — | 11·00 | 4·40 | — | 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie) | 8·40 | — | 11·00 | 4·40 | — | *6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl | — | — | — | — | — | 6·45 | — |
| Do Rozwadowa i Nadbrzezia | 8·40 | — | 11·00 | 4·40 | — | — | — |
| Do Chabówki przez Tarnów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Chabówki przez Rzeszów | — | — | 11·00 | — | 9·55 | — | — |
| Do Chabówki przez Przemyśl | — | — | — | — | 9·55 | 6·45 | — |
| Do Rawy ruskiej przez Jarosław | — | 2·50 | — | 4·40 | — | — | — |
| Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl | — | — | — | 4·40 | 9·55 | 6·45 | — |
| Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl | — | — | — | 4·40 | — | 6·45 | — |
| Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj | — | — | — | 5·22 | — | 7·22 | — |
| Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj | — | — | — | — | 9·35 | — | — |
| Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włacznie) | — | — | — | 5·22 | 9·35 | *3·05 | 7·22 |
| Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj | — | — | — | — | 9·35 | 7·22 | — |
| Do Chyrowa przez Stryj | — | — | — | 5·22 | — | — | — |
| Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu | 6·10 | — | — | — | — | — | — |
| Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec | — | — | — | — | 10·25 | — | — |
| Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu | — | — | — | — | 2·45 | — | — |
| Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec | — | — | — | — | — | — | 10·15 |
| Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską | — | — | — | 9·15 | — | 7·05 | — |
| Do Bełzca | — | — | — | 9·15 | — | — | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze) | 6·14 | 2·25 | — | 9.48 | — | — | 11·12 |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego) | 6·00 | 2·11 | — | 9·30 | — | — | 10·45 |
| Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie) | — | — | — | — | 3.29 | — | — |
| Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta) | — | — | — | — | 1·20 | — | — |
| Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele) | — | — | — | — | 3·20 | — | — |
| Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie) | — | — | — | 9·45 | 3·00 | 8·55 | — |
| Do Janowa od 1 października 1896 | | — | — | 9.05 | 3 00 | 7·50 | — |

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pańśtw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

## Nadesłane.



## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę **15** ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do **3**. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 23 października 1896.

| | płacą walutą austr. zł. | ct. | żądają walutą austr. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. | 216 | 50 | 219 | 50 |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 286 | — | 290 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi | 380 | — | 390 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 210 | — | — | — |
| Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł. | 200 | — | 203 | — |
| Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr. | 250 | — | 257 | — |
| **2. List. zast.** za 100 zł. | | | | |
| Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr. | 110 | 10 | 110 | 80 |
| " " " 4½% " los. w 50 l. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| " " " 4% " " w 60 l. po 200 K. | 96 | 70 | 97 | 40 |
| Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l. | 100 | 30 | 101 | — |
| " " 4 prc. w. a. " w 57 l. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis. | 97 | 80 | 98 | 50 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat | 97 | 60 | 98 | 30 |
| 4 prc. w. a. los. w 56 l. | 97 | 40 | 98 | 10 |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a. | 97 | 20 | 97 | 60 |
| Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a. | 102 | 50 | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em. | 102 | — | 102 | 70 |
| " " " 4½ prc. 3 " | 100 | — | 100 | 70 |
| Pożyczki kr. 6 prc. w. a. | 105 | — | — | — |
| " " 4½ prc. w. a. | — | — | — | — |
| " " 4 " " " | 97 | — | 97 | 70 |
| " " 4 prc. koronowej | 97 | — | 97 | 70 |
| " " 4% gm. m. Lwowa | 97 | — | 97 | 70 |
| Losy miasta Krakowa | 26 | — | 28 | — |
| " " Stanisławowa | 42 | — | — | |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 5 | 61 | 5 | 71 |
| Napoleondor | 9 | 51 | 9 | 61 |
| Półimperiał | 9 | 60.— | — | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 20 — | 1 | 25.— |
| " " papierowy | 1 | 27 50 | 1 | 28 50 |
| 100 marek niemieckich | 58 | 70 | 59 | 10 |

(przy listach zastawnych i obligach: bez kuponu bieżącego)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 października 1896

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 101.15 | 101 35 |
| luty-sierpień | 101.10 | 101.30 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 101.15 | 101.35 |
| kwiecień-październik | 101.20 | 101.40 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. | 143.— | 145.— |
| " " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. | 144.25 | 145.75 |
| " " 1860 po 100 zł. 5 pr. | 155.25 | 156.25 |
| " " 1864 po 100 zł. | 190.25 | 191.25 |
| " " 1864 po 50 zł. | 190.25 | 191 25 |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc. | 157.— | 157.75 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 121 75 | 121.95 |
| Renta koronna 4 pr. za 200 k. | 101 20 | 101 40 |
| **2. Obligacye** indem. 5 prc. (za zł. m. k.) | | |
| Bukowiny | —.— | —.— |
| Galicyi | —.— | —.— |
| Niższej Austryi | —.— | —.— |
| Siedmiogrodu | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. | 97 15 | 98 15 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. | 154.— | 154 25 |
| Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł. | 366.50 | 367.— |
| Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł. | 770.— | 780.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koron. á 200 zł. | 246.50 | 247.— |
| Bank austro-węgierski á 600 zł. | 943.— | 947.— |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 510.— | 511.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. | —.— | —.— |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 3395.— | 3405 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. | —.— | —.— |
| Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. | 287.50 | 288.50 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. | 363.— | 363 50 |
| I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze | 207.50 | 207.75 |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l. | 99.45 | 100.45 |
| " " " " 3. pr. | 116.25 | 117.— |
| " " " 3. pr. em. 1889 | 117.25 | 118.— |
| G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| " " " " " " w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| " " " " " " w 36 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. | —.— | —.— |
| " " " " " po 4 pr. 41 l. wyl. | 97.40 | 97.90 |
| " " " " " po 4½ pr. w 62 latach zwrotne | 96.75 | 97.75 |
| Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l. | 100.— | 100.75 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. | 99.25 | 99.50 |
| Banku austr. węg. 4½ pr. | 100.50 | 101.30 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. | 100.— | 100.50 |
| " " " " wyl. 4½ pr. | 99.— | 99.25 |
| " " " " w 41 l. wyl. po 4 pr. | 99.70 | 100.20 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 10 ..) | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | — - | —.— |
| Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze | 110.- | 111.— |
| Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4% | 100.65 | 101 65 |
| " " po 100 zł. " 1887 " | —.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr. | —.— | —.— |
| detto (Jarosław-Sokal) | —.— | —.— |
| Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 | 92 70 | 93.70 |
| z r. 1884 | 99.25 | 100 25 |
| z r. 1866 | —.— | —.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. | —.— | —.— |
| Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. | 138 — | 139.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw. | 196.75 | 197.75 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 57.— | 58.— |
| Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. | 140.— | 142.— |
| Pożyczka m. Insbruku | 27.— | 27.50 |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw. | 27.25 | 28.25 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 22.75 | 23.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw | 58.— | 59.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 57.75 | 58 75 |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 18.— | 18.70 |
| " " weg. " po 5 zł. | 10 — | 10.60 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. | 23.— | 24.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 70.— | 71.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 71.25 | 71.50 |
| Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.) | 43.— | 45.— |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. | 145.— | 150 — |
| " " 50 zł. a. w. | 69.— | 73.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 60.— | 62.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | —.— | —.— |
| **7. Weksle** (za 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 119.90 | 120.— |
| Paryż | 47.55. | 47.60. |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.69.— | 5.71 — |
| " pełnej wagi | 5.66.— | 5.68.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.53.— | 9.54 — |
| Rosyjski półimperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 5417 (7938 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu w kwocie 45 zł. z pn. w dniach 3 listopada 1896 i 1 grudnia 1896 w Sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 56 w Ochojnie objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Zakład 40 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeględnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 3 lipca 1896 roku do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 29 lipca 1896.

---

L. 11966 (7927 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen des Franz Rudolf Szewczyk Felkel als Rechtsnehmers des Bielitz Bialaer Krankenvereines die egzekutive Versteigeruug der dem Robert Schneider resp. dessen Conkursmasse gehörigen auf 41418 fl. 88 Kr. geschätzten Realität N. 64 in Lipnik bewilligt und sind hiezu zwei Feilbietungstermine auf den 11 November 1896 und auf den 16 Dezember 1896, 10 Uhr Vormittags mit dem Anhange angeordnet worden dass diese Realität bei der ersten Feilbietung nur um oder über den Schätzungswerth, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben wird.

Die Licitationsbedingnisse, wornach wie jeder Licitant 10% Vadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotokoll und der Grünbuchsextrakt können in der hierg. Registratur eingesehen werden.

Biała, am 8 September 1896.

---

L. 4383 (7937 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenie pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu w kwocie 380 zł. z pn. w dniach 4 listopada 1896 i 15 grudnia 1896 w Sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 61 w Wieliczce objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi **376 zł.**

Zakład **37 zł.**

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 2 czerwca 1896 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

**Wieliczka, dnia 27 lipca 1896.**

Nr. 6528 (7919)

# Kundmachung.

Behufs Sicherstellung a) der contractlichen Loco- (eventuell Cantonierungs) Verfrachtung, b) der contractlichen Streckenverfrachtung militär-ärarischer Güter, sowie der sonstigen bezüglichen Leistungen für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr im Bereiche des k. und k. 11 Corps für das Jahr 1897 werden die öffentlichen Offert-Verhandlungen wie folgt stattfinden.

## A.) betreffs der Loco-Verfrachtung.

| Am | Im Amtslocale des | | Für die Militär-Station | Auf die Zeit von | bis | Beiläufiger Umfang des Geschäftes | | | | Vadium Gulden | Anmerkung |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 November 1896 um 10 Uhr Vormittags | Militär Stations-Commando | Brody | Brody | 1 Jänner 1897 | 31 Dezember 1897 | circa | 400 | Meter-Zentner | Militär ärarische Güter jeder Art incl. Verpflegsgüter, ein- und zweispännige Kaleschfuhren nach Zeit, angeschirrte Pferdezüge, Fuhren zum Transporte kranker Militär-Personen etz. | 5 | Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Verfüh rung der Baumaterialien, dann der Bedarf an Lastfuhren für den technischen Betriebsdienst der Militär-Baubehörden. |
| | | Czortków | Czortków | | | | 400 | | | 5 | |
| | | Gross-Mosty | Gross-Mosty | | | | 5000 | | | 40 | |
| | Militär-Verpflegs-Magazin | Lemberg | Lemberg | | | | 100000 | | | 640 | |
| | Militär-Stations-Commando | Rawa ruska | Rawa ruska | | | | 600 | | | 5 | |
| | | Rohatyn | Rohatyn | | | | 2000 | | | 25 | |
| | | Radautz | Radautz | | | | 600 | | | 5 | |
| | | Strusów | Strusów | | | | 2000 | | | 25 | |
| | Landwehr-Stations-Commando Suczawa | Suczawa | Suczawa | | | | 500 | | | 10 | |
| | Militär-Stations-Commando | Zaleszczyki | Zaleszczyki | | | | 600 | | | 5 | |
| | | Trembowla | Trembowla | | | | 15000 | | | 55 | |
| | Militär-Verpflegs-Magazin | Złoczów | Złoczów | | | | 11000 | | | 45 | |

## B.) betreffs der Strecken-Verfrachtung.

| Am | Im Amtslokale | Für die Strecken | | Auf die Zeit von | bis | Beiläufiger Umfang des Geschäftes | | Vadium Gulden | Anmerkung |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 November 1896 um 10 Uhr Vormittags. | Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg | Żółkiew | Krechów | 1 Jänner 1897 | 31 Dezember 1897 | circa 8000 Meter-Centner | Militär-Ärarial-Güter jeder Art dann Beistellung von Beiwägen für die Escorten der Munitions- und Waffen-Transporte. | 400 | Ausgenommen von dieser Sicherstellung sind sämmtliche Güter-Versendungen mittels ärarischen Fuhrmittel, oder mittels Vorspann, welche die Heeres-Verwaltung selbst vermittelt. Mit den angegebenen Strecken sind die Hauptrouten bezeichnet; der Offerent muss sich auch zur Überführung der Militär-ärarischen Güter auf allen Nebenlinien innerhalb des Territorial-bereiches eventuell innerhalb des Bereiches eines oder mehrerer Verpflegs-Bezirke das Corps verpflichten. Der Heeres Verwaltung steht es frei die Verfrachtung auf nur einzelnen Routen beziehungsweise für den Bereich eines oder mehrerer Verpflegs Bezirke zu genehmigen. Anderseits werden auch Anbote auf einzelne Strecken beziehungsweise für den Bereich eines oder mehrerer Verpflegs Bezirke entgegengenommen. |
| | | | Gross-Mosty | | | | | | |
| | | Złoczów | Brzeżany | | | | | | |
| | | Tarnopol | Strusów | | | | | | |
| | | | Trembowla | | | | | | |
| | | | Brzeżany | | | | | | |
| | | Brzeżany | Monasterzyska | | | | | | |
| | | | Rohatyn | | | | | | |
| | | Rohatyn | Bursztyn | | | | | | |
| | | | Chodorów | | | | | | |
| | | Kolomea | Horodenka | | | | | | |
| | | Zaleszczyki | Czortków | | | | | | |
| | | | Lużan | | | | | | |
| | | | Sniatyn | | | | | | |
| | | | Czernowitz | | | | | | |
| | | Kamionka strumił. | Lemberg | | | | | | |
| | | | Zołkiew | | | | | | |
| | | | Mosty wielkie | | | | | | |
| | | Horodenka | Załucze Bahnhof | | | | | | |

## Bedingungen:

1. Die Verführung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen und es steht jedem österreichischen oder ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und dem Ärar die nötige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an der Verhandlung durch Überreichung eines mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schriftlichen Offertes zu betheiligen. Das Offert hat hinsichtlich der Locoverfrachtung den Frachtpreis eines Metercentners- 100 Kilogramm für jede Wegstrecke, beziehungsweise per Kalesche, Lastfuhre, oder angeschirrten Pferdezug u. s. w. nach den verschiedenen Leistungen und Relationen zu enthalten. Für Locolastfuhren ist ausserdem der Preis nach dem Ladungsgewichte eines- zwei oder vierspännigen Wagens für je eine halbe Stunde, für den ganzen und halben Tag, für Kaleschen und angeschirrte Pferdezüge nach der Benützungsdauer per halbe Stunde, ganzen oder halben Tag anzugeben.

Unter halben Tag wird die Zeit von 6 Uhr früh bis 12 Uhr Mittags oder von 1 Uhr Nachmittags bis 7 Uhr Abends, unter ganzen Tag von 6 Uhr früh, bis 7 Uhr abends verstanden. Für die Verfrachtung auf Strecken hat das Anbot den Frachtpreis eines Metercentners- 100 Kilogramm für die ganze Wegstrecke oder per 1 Kilometer zu enthalten

Die Anbote sind abtheilig für nicht voluminöse und für voluminöse Güter zu stellen. Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmeter Rauminhalt unter 200 Kilogramm steht.

Jeder Offerent hat im Offerte ausdrücklich anzugeben, zu welcher Maximal-Leistung er sich verpflichtet, das heisst, welche grösste Anzahl Fuhrwerke sammt Bespannungen er täglich beistellen, oder welches höchste Gewicht per Tag er zu den offerierten Preisen überführen will, dann ob sich sein Offert auf Brutto- oder Nettogewicht bezieht.

2. Jeder Offerent ist verpflichtet die Beibringung eines Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit bzw. dessen Absendung u. z für protocollirte Firmen durch die Handels- u. Gewerbekammer für Geschäftsleute, die keine Firma führen, durch die zuständigen politischen Behörden derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei dem die Verhandlung abführenden Mil. Stabs. Commando beziehungsweise Milit.-Verpflegs- Magazin einlange; dem Offert aber ist der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

3. Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Verführung zuerkannt wird, sind auf den doppelten Betrag, der in obiger Tabelle angegebenen Summe bzw. auf 10 Prozent des Gesammtsverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zum Ablaufe des mit dem Offerenten abzuschliessenden Contractes als Erfüllungs-Caution liegen.

4. In dem Offert, welches mit dem Stempel per 50 kr. versehen u. von dem Offerenten unter Angabe seines Characters u. Wohnortes eingenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten u. von dem im Bedingnishefte enthaltenen von ihm wohlverstandenen Bedingungen abweichen wolle u. sich verpflichte nach erhaltener ämtlicher Verständigung von der Annahme seines Offertes das Vadium binnen 8 Tagen zur vollen Caution zu ergänzen. Das Vadium ist nicht dem Offerte beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Beischluss einer Specificierung derart abzusenden, oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne. Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offert zu specifizieren.

5. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte, welche den bei den unter sub 6) bezeichneten Stellen erhältlichen Formularen genau entsprechen müssen, sind am Verhandlungstage versiegelt bis längstens 10 Uhr V M. bei dem die Verhandlung abführenden Milit.-Stations-Commdo bezw. Milit.-Verpflegs-Magazin einzureichen. Offerte welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, ferner welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegrafischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt

6 Die ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den ausgefertigten Bedingnisheften vom 20 October 1896, welche betreffs der Locoverfrachtung bei dem die Verhandlung abführenden Mil-Verpfl.-Magazinen u. k. k. Mil.-Landwehr Stabs-Commden in den einzelnen Garnisonsorten, betreffs der Strecken Verfrachtung beim Mil.-Verpfl.-Magazin in Lemberg in je einem Pare aufliegen, eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für d. Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungs-Datum stets anzuführen ist, unterwirft.

**Von der k. und k. Intendanz des 11 Corps.**

Lemberg, am 20 October 1896.

---

L. 15777 (7909 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 66 zł a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 1/5 części realności lwh. 64 gm. Klicko objętej dłużnika Michała Zająca własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w dniach 4 listopada 1896 i dnia 9 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za, lub powyżej ceny wywołania 116 zł., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 13 lutego 1896.

---

L. 11796 (7896 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Salomona Odze przeciw masie spadkowej Jana Malarza pto 60 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 27 listopada 1896 i dnia 30 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 186 i lwh. 185 w Prokocimie.

Cena szacunkowa wynosi co do realności lwh. 186, 160 zł a co do realności lwh. 185, 120 zł.

Wadyum 16 zł. i 12 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 26 września 1896.

---

L. 8767 (7894 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności Wzajemna pomoc w Podgórzu pko Jacentemu Grzesiakowi w Prokocimie, pto 140 zł. ex majori 100 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 listopada 1896 i dnia 22 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh 10 w Prokocimie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 746 zł. 75 ct.

Wadyum 75 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Aronsohn w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 9 sierpnia 1896.

---

L. 20736 (7955 1—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1897 lub na dwa lata t. j. 1897 i 1898, ewentualnie zaś na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się dnia 5 listopada 1896 o godzinie 10 rano w podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya.

Pisemne oferty ułożone wedle przepisanego formularza, ostemplowane znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone we wadyum wynoszące 10% ceny wywoławczej mają być wniesione na ręce Dyrektora Żółkiewskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 4 listopada 1896 do godziny 6 po południu.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych mogą być przeglądnięte w Żółkiewskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych jako też w dotyczących c k. Nadzorach straży skarbowej.

| L. porząd. | Okręg dzierżawny | klasa taryfy | Przedmiot dzierżawny | Cena wywołania zł. | Cena wywołania ct. | 10% wadyum wynosi zł. | 10% wadyum wynosi ct. | Licytacya odbędzie się | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Tartaków | III | Podatek konsumcyjny od mięsa | 555 | 65 | 55 | 56 | dnia 5 listopada 1896 o godz. 10 przed południem | Wedle ustawy krajowej z 20 marca 1891 dz. p. p. Nr. 35 obowiązany jest każdy dzierżawca akcyzy od wina pobierać i uiszczać dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 30% jak długo ten dodatek istnieć będzie. |
| 2 | dtto | | Podatek konsumcyjny od wina | 6 | — | — | 60 | | |

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Zółkiew, dnia 16 pazdziernika 1896.

L. 10101 (7895 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności w Białej przeciw Antoniemu i Joannie Sikorom o 6930 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 30 listopada 1896 i dnia 30 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 541 w Podgórzu.

Cena szacunkowa wynosi 9290 zł.

Wadyum 929 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski.

C. k. Sąd powiatowy

Podgórze, 28 sierpnia 1896.

L. 8410 (7893 2—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie pko Wiktorowi Schuhowi pto 6000 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach t. j dnia 30 listopada 1896 i dnia 30 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 226 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 15 778 złr. 94 ct.

Wadyum 1577 zł. 90 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 29 lipca 1896.

L. 8131 (7892 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Altera Gabryela Tempera pko masie spadkowej Józefa Talika peto 200 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach t. j. dnia 30 listopada 1896 i dnia 30 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 27 w Woli duchackiej położonej.

Cena szacunkowa wynosi 4929 zł. 38 ct.

Wadyum 493 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 lipca 1896.

L. 295 (7805 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana i Petroneli Górskich 60 zł. z pn. zarządza się w dniach 30 listopada 1896 i 14 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 341 w Ulanowie lwh. 421 i 9/12 części realności lwh. 1014 ks. gr gm. Ulanów Wincentego, Antoniego i Karoliny Jasnos własnych.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jędrzej Dąbrowski w Ulanowie.

Ulanów, 28 marca 1896.

L. 511 (7629 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy zaliczkowej w Sokołowie w kwocie 122 zł. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 1 grudnia 1896 i 5 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya połowy realności pod N. k. 231 w Sokołowie położonej wyk. hip. nr. 780 ks gr. gm. kat. Sokołów objętej Matli Auchhiesiger własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, dnia 29 września 1896.

L. 10607 (7932 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Mojżeszowi Joslowi 2 im. Abend od Wolfa Stocka kwoty 13 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się tamże w dniach 5 listopada 1896 i 10 grudnia 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 83 gm. Sudkowice objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 19 zł. w. a.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 10 sierpnia 1896.

L. 5701 (7928 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Kalba, że pod dniem 4 sierpnia 1896 do l. 5701 wniosło przeciw niemu i sp. Towarzystwo wzajemnego kredytu prośbę o egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 116 gm Rzepienik strzyżewski, że w tej sprawie ustanowiono dla niego kuratorem c. k. notaryusza p. Orzakiewicza w Bieczu oraz, że sprzedaż rozpisano na dzień 24 listopada i 22 grudnia 1896 godz. 10 rano.

Biecz, 14 września 1896.

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu zarejestrowanego z ograniczoną poręką w sumie 300 zł. a. w. z 12% zwłoki od 14 stycznia 1889 i kosztami 6 zł. 52½ ct. 8 zł. 7 ct. 22 zł 96 ct. a. w. odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. lwh. 116 ks. gr. gm. kat. Rzepienik strzyżewski, Salamona Kalba i Rozali z Morgensternów Kalbowej w dwóch terminach t. j w dniu 24 listopada i 22 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 265 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowani i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biecz, 14 września 1896.

L. 6794 (7941 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Blütnera w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się dnia 16 listopada i 17 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 52 gm. kat. Demenka leśna dłużnika Michała Lewickiego własnej.

Cena wywołania 46 zł.

Wadyum 4 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Żydaczów, 12 marca 1896.

L. 768 (7940 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włość. w kwocie 251 zł. 8 ct. z pn odbędzie się w dniach 23 listopada i 23 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 107 w Ślemieniu whl. 168 170, 569 i 568 ks. gr. gm. kat. Ślemien dłużników Aleksandra i Franciszki Pochopniów oraz Jana Pietyny własnej.

Cena wywołania 966 zł.

Wadyum 97 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Ślemień, 2 lutego 1896.

L 84521 (7933 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip l. 358 ks. gr. gm. Babuchowa Jluski z Romankowych Poperek tu dzież Naści, Wasyla i Andrucha Romanków własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie pto 49 zł 40 ct. z pn.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza w Rohatynie.

Rohatyn dnia 24 sierpnia 1896

L. 5596 (7039 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc" w Podgórzu w kwocie 130 zł. z pn. w dniach 24 listopada 1896 i 23 grudnia 1896 w sądzie o godzinie 10 rano 5/8 części realności pod lk. 25 w Ochojnie dolnem objętych przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 85 zł. 62½ ct.

Zakład 8 zł. 56 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w Registraturze sądowej.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 3 lipca 1896 roku do hipoteki weszli do rąk c. k. Notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 3 sierpnia 1896.

L. 8065 (7968 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 grudnia 1896 nawet poniżej takowej, licytacya ciał hipot. według wyk. hip. l 192 i 193 ks. gr. gm Kleszczówna dłużnika Stacha Makojdy, syna Jacka własnych a to co do każdego z tych ciał hipotecznych z osobna na rzecz Wigdora Schleichera pto 275 zł. z pn.

Cena wywołania co do ciała hip. lwh. 192 wynosi 120 zł., zaś co do ciała lwh. 193 kwotę 1282 zł.

Wadyum co do pierwszego 12 zł., zaś co do drugiego 128 zł. 2 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza z Rohatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 24 sierpnia 1896.

L. 11121 (7971 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 listopada 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 15 grudnia 1896 i po niżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Grzegorza Smolnickiego własnej wyk. hip. 306 ks. gr. gm. Tyśmienica objętej na rzecz Józefa Raczkowskiego pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania stanowi kwotę 303 zł.

Wadyum 30 zł. 30 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 8 sierpnia 1896.

L. 3660 (7830 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 17 zł. 16 ct. i 35 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności lwh. 1338 ks. gr. gm. kat. Dynów objętej dłużniczki Wiktoryi Tarnawskiej urodz. Chudzikiewicz własnej na rzecz Jana Chudzikiewicza syna Jakóba w dniach 23 listopada i 23 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 980 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano c. k. notaryusza w Dynowie pana Józefa Narajewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Dynów, dnia 2 września 1896.

L. 7788 (7906 3—3)

Dnia 23 listopada 1896 i 23 grudnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 127 ks. gr. gm. Czchów objętej Tekli Zołnowej własnej na rzecz Jędrzeja Gądka celem zaspokojenia sumy 22 zł. a. w. z pn

Cena wywołania 248 zł. 07 ct.

Wadyum 25 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 21 sierpnia 1896.

L. 12303 (7905 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja i Wiktoryi Szczygłów w kwocie 100 zł. a. w. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 24 listopada 1896 i 29 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. nr. 186 gm. kat. Brzeźnica i lwh. 28, 48 gm. Gorżków objętych Wojciecha i Katarzyny Zduleczných własnych.

Cena wywołania 1949 zł.

Wadyum 194 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Bochnia, 24 września 1896.

L. 6569 (7787 3—3)

Dnia 24 listopada i 15 grudnia 1896 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biórze Nr. 18 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 285 gm. Brzyska Jana Krajewskiego własnej na 175 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Krajewskiej w kwocie 30 zł. zpn.

Cena wywołania 175 zł. wa.

Wadyum 17 zł. 50 ct

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Pawłowski adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy mejsko-deleg.

Jasło, 7 września 1896.

L. 12039 (7791 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 27 listopada 1896 i dnia 15 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 164 ks. gr. gminy Smęgorzów objętej masy spadkowej sp Macieja Chmury własnej na rzecz Michała Branda celem zaspokojenia sumy 4 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 144 zł. 67 ct.

Wadyum 15 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Szancer adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 17 września 1896.

L. 9465 (7904 3—3)

Z powodu dozwolonej relicytacyi w sprawie egzekucyjnej Walentego Trojanowskiego przeciw Ludwikowi Jastrzębskiemu odbędzie się w tut. sądzie w dniu 26 listopada 1896 o godz. 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. nr. 1170 ks. gr. gm. kat Bochnia objętej dawniej Ludwika Jastrzębskiego własnej.

Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Hozer z Bochni.

Bochnia, 20 lipca 1896.

L. 1815 (7804 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu w sumie 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach 23 listopada i 23 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 26 w Pewelce whl. 65, 66, 69, 70, 71, 72, 73 i 74 ks. gr. gm. kat. Pewelka dłużnika Szczepana Bogacza własnej.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum 21 zł.

Reszta warunków licytacyj. i wyciąg hipoteczny, są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Ślemień, 6 maja 1896.

L. 8813 (7837 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 741 ks. gr. gm. kat. Chomczyn Semena Susaka Dmytra Iwanowego własnej na rzecz Leiby Marmoroscha pto 59 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 435 zł.

Wadyum 43 zł 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Kosów, 30 czerwca 1896.

# Konkursa.

L. 64660 (7913 3—3)

W celu nadania jednego a ewentualnie dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują i na nie tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 16 października 1896.

L. 64459 (7912 3—3)

Celem nadania jednego a] ewentualnie jeszcze dalszych dwóch stypendyów po 170 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobrymi obyczajami i postępem w naukach, synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 16 października 1896.

L. 144 (7907 3—3)

Dyetaryusz udolniony do samoistnego prowadzenia manipulacyi w oddziale karnym, znajdzie przy tutejszym sądzie natychmiastowe umieszczenie

Płaca 30 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Dukla, 17 października 1896.

L. 1364 (7922 2—3)

Celem obsadzenia posady dwóch stróżów w gmachu Collegium medicum c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 grudnia 1896.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł., ryczałt na odzież 21 zł. i wolne mieszkanie.

Ubiegający się o te posady winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież uzdolnienie fizyczne, potrzebne do pełnienia obowiązków, do których przedewszystkiem należy utrzymanie porządku wewnątrz i zewnątrz gmachu, zamiatanie chodników i rynsztoków, utrzymanie porządku w wychodkach, rąbanie lodu na chodnikach, odmiatanie śniegu, palenie w kilkunastu piecach i przygotowanie w tym celu materyału opałowego i t. d.

Podania zaopatrzone w dokumenta wskazujące wiek, stan i dotychczasowe zajęcie, wnieść należy w terminie wyżej wskazanym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a zostający w służbie publicznej mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 D. P. P. będą przy obsadzeniu posady rzeczonej uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający przepisane warunki a dopiero w braku tychże mogliby być ewentualnie uwzględnieni kompetenci stanu cywilnego.

Kraków, 9 października 1896.

L. 2002 (7920 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela religii rzym. kat. przy 5 klasowej szkole mięszanej w Myślenicach.

Z posadą tą połączony jest obowiązek udzielania nauki religii rzym. kat. w owej szkole po myśli §. 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 Dz. ustaw i rozporządzeń krajowych Nr. 71.

Do posady tej przywiązana jest płaca 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie oraz w myśl uchwały Rady miejskiej w Myślenicach z dnia 27 lutego 1896 l. 132 na lat 6 powziętej dodatek do tej płacy niewliczalny do emerytury w kwocie 79 zł. w gotówce i 4 sągi drzewa opałowego z dowozem, ewentualnie za drzewo 26 zł. w gotówce.

Kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani wyznania rzym. kat. ubiegający się o tę posadę, winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej przełożonej Władzy duchownej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach do 30 listopada 1896.

II. Na dwie posady nauczycieli starszych i jednego młodszego przy 4 klasowej szkole lud. w Sułkowicach z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

III. Na posadę nauczyciela starszego i nauczyciela młodszego przy 3 klasow. szkole ludowej w Zawoi z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

IV. Na posady młodszych nauczycieli przy dwuklasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie 1. w Bieńkówce, 2. Juszczynie, 3. Krzyszkowicach, 4. Lubniu, 5. Łętowni, 6. Osielcu, 7. Skawie, 8. Skawicy, 9. Trzemeśni, 10. Woli Radziszowskiej.

Przy szkołach wymienionych pod 3, 4, 5, 6, 7 i 10 ma nauczyciel wolne pomieszkanie.

Ubiegający się nauczyciele lub nauczycielki o jednę z powyż wspomnianych posad pod II. III IV. V. mają wnieść należycie udokumentowane wykazem poprzedniej służby, stali zaś nauczyciele także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. Rady szkolnej okręgowej do końca listopada 1896.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Myślenicach, 13 października 1896.

C. k. Starosta i Przewodniczący.

L. 65030 (7945 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie jedno, ewentualnie zaś dwa stypendya o rocznych 262 zł. 50 ct. ws. i jedno na 210 zł. wa. rocznie, dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego W-go Juliana Starzyńskiego, ewentualnie dalsze stypendya o rocznych 262 zł. 50 ct. wa. dla synów dawnej szlachty polskiej, tudzież jedno a ewentualnie więcej stypendyów po 210 zł. i po 157 zł. 50 ct. wa. rocznie które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej; 2) są w kraju urodzeni; 3) obrządku rzymsko katolickiego; 3) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.: 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familii dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu uczeń się oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, 18 października 1896.

L. 64856 (7944 2—3)

Celem nadania kilku stypendyów z fundacyi ś. p. Adama Żebrowskiego w kwocie 210 zł. wa. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się w Uniwersytecie lwowskim nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze państwowych urzędników konceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli.

Na propozycyę c. k. Namiestnictwa nadaje stypendyum właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakimkolwiek państwowym urzędzie administracyjnym lub sądowym w kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych należycie nauk prawniczych, a to aż do uzyskania adjutum lub też stałej płacy jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Grona Profesorów wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakoniec świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwa z odbytych już egzaminów prawniczych publicznych lub prywatnych, ewentualnie zaś także dowody pokrewieństwa z ś. p. Tadeuszem Żebrowskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17 października 1896.

L. 64670 (7946 2—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Józefa Szmoniewskiego, o rocznych 76 zł. wa., ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół średnich i wyższych w kraju istniejących. Pierwszeństwo służy przedewszystkiem ubogim uczniom z familii Szmoniewskich, po tych potomkom Adama i Amelii z Sattmanów małżonków Pawłowskich, nareszcie potomkom Adama i Anieli ze Szmoniewskich małżonków Franków.

Gdyby z powyższych rodzin nie było żadnego kandydata uzdolnionego, naówczas nadane będą z pomienionej fundacyi dwa stypendya każde o rocznych 38 zł. wa. a to ubogim a celującym uczniom pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, we Lwowie urodzonym.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci, którzy mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyum powyższego, winni również pochodzenie swoje z jednej z wyżej nazwanych rodzin niewątpliwie udowodnić

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 października 1896.

L. 4088 (7979)

W Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie są do obsadzenia dwie posady dozorcy więźni I. kl. z roczną płacą 300 złr. wa. i trzy ewentualnie pięć posad dozorcy więźni II. kl. roczną z płacą 260 zł. wa. dla obu kategoryi nadto 25 prc. dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach lub dodatkiem na pomieszkanie 30 zł. rocznie, i wreszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowany odpowie zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze złoży.

Ubiegający się o tę posadę, mają się wykazać certyfikatem, że według ustawy z d. 19 kwietnia 1872 dz. u. p. XXXIX — 98 prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie że nie przekroczyli 35 roku życia.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem tutejszego lekarza zakładowego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione do tutejszej Dyrekcyi do dnia 23 listopada 1896.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 21 października 1896.

L. 1279 (7980 1—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs:

a) Na dwie posady nauczycieli religii: jedna rz. kat., druga gr. kat. przy szkole 5-klasowej męskiej w Podhajcach, z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 5-kl. szkole żeńskiej, z roczną płacą 450 zł. i 10 pro. dodatkiem na pomieszkanie. Kandydaci winni być kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni.

b) Na posadę nauczyciela samoistnego przy szkole jednoklasowej w Beckersdorfie, język wykładowy niemiecki z płacą w gotówce 265 zł. 25 ct., zboża $15\frac{3}{4}$ korcy wartości 78 zł. 75 ct., dochód z ogrodu 6 zł.

c) Na posady nauczycieli samoistnych przy szkołach jednoklasowych z językiem wykładowym polskim z roczną płacą 350 złr i wolnem pomieszkaniem a mianowicie w Małowodach, Panowicach, Rosochowaccu, Siemikowcach, Szwejkowie i Toustobabach; z językiem wykładowym ruskim: w Bieniawie, Holhoczu, Kołuzowie, Litwinowie, Nosowie, Rakowcu, Sławentynie, Sosnowie, Starem mieście i Uwsiu:

d) Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach dwuklasowych z językiem wykładowym ruskim, z roczną płacą 300 zł. w Hnilczu i Nowosiółce; a z roczną płacą 400 zł. i 10 prc. na pomieszkanie w Zawałowie. — Nauczycielowi w Małowodach, będzie odtrąconą z płacy kwota 6 zł. jako czysty dochód z pola szkolnego; w Rosochowaczu kwota 2 zł jako czysty dochód z ogrodu szkolnego; w Siemikowcach kwota 146 zł. jako wartość za $27\frac{1}{2}$ korca zboża.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach najdalej do 15 listopada 1896.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podhajce, dnia 9 października 1896.

L. 3293 (7978)

Konkurs

Celem obsadzenia przy kierujących władzach skarbowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu dziewięciu posad starszych radców skarbu w VI. klasie rangi, jednej ewentualnie dziesięciu posad radców skarbu w VII. klasie rangi, kilku ewentualnie kilkunastu posad sekretarzów względnie starszych komisarzy skarbu w VIII. klasie rangi, kilkudziesięciu posad komisarzów skarbu w IX. klasie rangi i kilkudziesięciu posad koncypistów skarbu w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci o te posady mają wnieść podania, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, w przeciągu czternastu tygodni w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W podaniach należy nadmienić, czy i w jakim stopniu ubiegający się są spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszo-krajowymi urzędnikami skarbowymi, pozostającymi w czynnej służbie.

Lwów, dnia 15 października 1896.

L. 1345 (7954 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela religii obrządku rz. kat. przy szkole 6-klasowej męskiej w Drohobyczu.

II. Na posady nauczycieli samoistnych przy szkołach 1-klasowych a to:

1. w Bilczu, 2. Bystrzycy, 3. Dołhem ad Medenice, 4. Kropiwniku starym, 5. Lityni, 6. Oparach, 7. Popielach, 8. Radelicach, 9. Tynowie, 10. Ułycznie, 11. Urozu, 12. Winnikach i 13. Załokciu.

III. Na posadę nauczyciela młodszego przy szkole 2 klasowej w Hruszowie.

Do posady ad I. przywiązana jest płaca II. klasy, do posad ad II. i III. płaca V. klasy w myśl art. II. A. i C. ustawy z d. 5 maja 1896 (Dz. u. kr. Nr. 34.

W szkole w Drohobyczu jest język wykładowy polski, we wszystkich innych ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu w terminie do 22 listopada b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Drohobycz, dnia 20 października 1896.

L. 76026 (7921 2—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mikołajowie obok Bóbrki w powiecie Bobreckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z poborami płaca rocznych 200 zł. i ryczałt kancelaryjny 60 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 października b. r. do c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 16 października 1896.

L 2807 (7953 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs:

a) Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 5-klasowej żeńskiej w Dolinie z płacą 450 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

b) Przy szkołach jednoklasowych: w Czolhanach, Nadziejowie, Huziejowie, Pacykowie, Rachiniu, Rakowie, Strutynie wyżnym, Trościańcu i Woli zaderewadzkiej z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkole pod a) jest język wykładowy polski, a pod b) ruski.

Kandydatki ubiegające się o posadę wymienioną pod a) mają się wykazać egzaminem wydziałowym, pierwszeństwo będą miały posiadające egzamin z grupy II.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tut. c. k. Rady szkolnej okręgowej, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby lub dekret wymiaru wkładek emerytalnych najdalej do 15 grudnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Dolinie, d. 15 października 1896.

L. 549 (7956)

W celu obsadzenia posady lekarza salinarnego w Dolinie za kontraktem służbowym z siedzibą w Dolinie, ogłasza się konkurs z terminem czterotygodniowym od dnia niniejszego obwieszczenia.

Z tą posadą połączone jest roczne wynagrodzenie 315 zł. za wykonywanie funkcyi lekarskiej przy podpisanym c. k zarządzie salinarnym, płatne w miesięcznych ratach z dołu.

Bliższe warunki tej służby sanitarnej określi dotyczący kontrakt służbowy.

Podania zaopatrzone w dowody wieku, osiągniętego stopnia doktora medycyny i chirurgi, dotychczasowej praktyki lekarskiej należy wnieść do podpisanego c. k. Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.
Dolina, dnia 20 października 1896.

L. 1886 (7981)

Sprostowanie.

Konkurs na posady nauczycielskie, z dnia 5 października 1896 l. 1886, prostuje się niniejszem, mianowicie: że w Stojanowie przy szkole 4 klasowej są do obsadzenia 2 posady starszych nauczycieli, a nie nauczycielek, jak mylnie wydrukowano w Gaz. Lwow. Nr. 235, 236, 237.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Kamionce str. d. 17 października 1896.

L 2583 (7958 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. zastrzeżoną wnieść należy włącznie do 25 listopada 1896 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu obwodowego
Wadowice, 20 października 1896.

L. 65175 (7975 1—3)

W celu nadania dwóch stypendyów po 150 zł w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Józefa Grossa de Rosenburg ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej młodzieży galicyjskiej, uczęszczającej po ukończeniu szkoły ludowej na naukę do którejkolwiek średniej szkoły lub wyższych zakładów naukowych albo też do jakiejkolwiek szkoły zawodowej w kraju.

Bezwzględne pierwszeństwo służy potomkom Karola Grossa de Rosenburg, brata fundatora.

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza a ewentualnie także wiarygodne dowody pochodzenia od Karola Grossa de Rosenburg, brata fundatora.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z
Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie, dnia 17 października 1896.

L. 66122 (7977 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia ś. p Honoraty Tchorznickiej o rocznych 100 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla dziewcząt wyznania chrześciańskiego, które ukończyły siódmy rok życia, a szesnastego nie przekroczyły, pochodzą z rodziców niezamożnych a pobierają nauki w szkołach publicznych lub prywatnych we Lwowie.

Pierwszeństwo przed innemi mają córki urzędników galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a pomiędzy temi sieroty.

Prawo rozdawnictwa służy Wnej Emilii z Polikarpoffów Tchorznickiej.

Kandydatki o stypendyum powyższe, mają wnieść podania do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. a to za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają i załączyć dowody uprawniające je do korzystania z powyższego stypendyum a w szczególności metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z
Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie, dnia 19 października 1896.

L. 64858 (7976 1—3)

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie 165 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. ks Jana Nowaka ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi ubiegać się mogą ubodzy uczniowie szkół gimnazyalnych religii katolickiej, uczęszczający do szkół gimnazyalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odznaczający się dobrym postępem w naukach i dobrymi obyczajami. Pierwszeństwo przy równych zresztą warunkach będą mieć uczniowie, którzy wykażą pokrewieństwo z ś. p. fundatorem ks Janem Nowakiem łać. proboszczem w Jordanowie, a w braku takich kompetentów, uczniowie pochodzący z gminy Wilamowice koło Kęt.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia studyów na jednym z świeckich wydziałów uniwersyteckich lub na politechnice.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy rz. k. proboszczowi w Wilamowicach koło Kęt, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pokrewieństwa z ś. p. fundatorem winni je w prawny sposób udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z
Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie, dnia 17 października 1896.

L. 11800 (7982 1—3)

Ośm posad kancelistów w XI klasie rangi ze systemizowanymi poborami a to: siedm dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych w Chodorowie, Kamionce strumiłowej, Mielnicy, Skałacie, Stryju, Zabłotowie i Żurawnie tudzież jedna posada zwykłego kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Monasterzyskach jest do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o takie posady przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 25 listopada 1896 do dotyczących Prezydyów c k. sądów kolegialnych.

Kompetenci o posady kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych mają wykazać uzdolnienie do tego w myśl rozp. min. z 10 czerwca 1855 l 101 Dz. p. p.

Lwów, dnia 22 października 1896.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 89698

OBWIESZCZENIE.

Celem zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy pyskowo-racicowej i rychłego jej stłumienia w powiatach: Bohorodczańskim, Doliniańskim, Kałuskim, Limanowskim, Nowosądeckim, Rohatyńskim, Stryjskim, Stanisławowskim i Żydaczowskim, c. k. Namiestnictwo na podstawie §§ 3, 7, 20, 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z dnia 29 lutego 1880 (Dz u. p. Nr. 35) i odnośnych postanowień rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr 36) zarządza co następuje:

Całe powiaty polityczne: Bohorodczany, Dolina, Kałusz, Limanowa, Nowy Sącz, Rohatyn, Stryj, Stanisławów i Zydaczów uznaje się jako zapowietrzone i zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania zwierząt racicowych żywych bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbronionem jest:

1. Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarze dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa względnie gminy, z powodu wybuchu zarazy pyskowo-racicowej w pewnych miejscowościach, nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa upoważnione są udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych do większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego celem natychmiastowej rzezi, przy zachowania przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" będą karane według §. 45 ust. z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51). Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, d. 21 października 1896.

L. 1798 (7903 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV zwyczajną z dniem 1 grudnia 1896 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta Sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum c k. Sądu obwodowego
Jasło, dnia 15 grudnia 1896.

L. 6687 (7961)

Wskutek prośby c. k. generalnej Dyrekcyi c. k. kolei państwowych de praes 11 kwietnia 1896 l. 6687 o wolne od ciężarów wydzielenie gruntów w gminie Krasne pod rozszerzenie stacyi Krasne i budowę 2-go toru na linii Lwów-Złoczów w gminie Krasne zajętych i orzeczeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 18 czerwca 1895 l 50908 wywłaszczonych o intabulacyę prawa własności na rzecz Skarbu kolejowego wzywa się każdego. ktoby żądaniem tem prawa swoje ukrócone uważał, roszczenia swoje do 30 grudnia 1896 w c. k miej-ko-delegowanym sądzie powiatowym w Złoczowie zgłosił.

Z c. k. Sądu powiat. miej. del.
Złoczów, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 12141 (7967 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Pańczukowi, że dnia 21 sierpnia 1896 do l. 12141 Süskind Thau pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 34 zł. 24 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 27 października 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Ilka Negrycza z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 21 sierpnia 1896.

L. 13814 (7964 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu współpozwanych Jakóba Stępnia, Józefa Stępnia, Maryannę Stępień, Maryannę ze Stępniów Cymerman, Teofila Stępnia i Eleonorę Stępień, że dnia 2 września 1896 do l. 13814 wniósł przeciw nim i spól. Stanisław Wroński skargę o zniesienie spółwłasności realności lwh. 317 w Gorlicach na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 października 1896 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanych kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

Gorlice, dnia 18 września 1896

L. 2989 (7959 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku podaje do wiadomości, że Joanna Kowarzyk z Posady Olchowskiej przeciw Janowi Starzykowi pozew l. 2989/96 pto 29 zł. wa. wniosła i dla niewiadomego z życia i pobytu pozwanego Jana Starzyka kuratorem adw. kraj. dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono i do drobiazgowej rozprawy termin na 29 października 1896 wyznaczono, pozwany przeto potrzebnej informacyi kuratorowi pod rygorem prawa nadesłać ma.

Sanok, 6 sierpnia 1896.

L. 11082 (7962 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Łaptaszyńskiego dawniej w Obroszynie jakoteż Annę Łaptaszyńską wdowę po Franciszku dawniej w Moszkole w gubernii Piotrowskiej w Rosyi zamieszkałych względnie ich niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że Jan i Anna Kotelinkowie wnieśli przeciw nim pozew z 20 czerwca 1891 l. 7324 o zapłacenie 2|5 części z sumy 349 zł. wa. z pn., że dla nich ustanowiony został kuratorem Władysław Szczepański kandydat notaryalny w Busku i że termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 2 listopada 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Jana i Annę Łaptaszyńskich względnie ich spadkobierców lub prawonabywców do zgłoszenia się i podania środków obrony pod rygorem złych skutków prawnych.

Busk, dnia 30 września 1896.

L. 12534 (7966 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jadwigę Wójcik, że Cywa Fallikowa przeciw niej skargę o 3 zł. 31 ct. wniosła, wskutek której po ustanowieniu dla niej kuratora adw. dr. Brandta z Mielca termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 listopada 18 6 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 17 października 1896.

L. 13813 (7930 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jurka Madzulę, że dnia 2 września 1896 do l. 13813 wniosła przeciw niemu Ewa Szmajda skargę o 135 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 5 listopada 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Józefa Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 15 września 1896.

L. 6556 (7716 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku dla niewiadomej z miejsca pobytu Bruchy Korngoldowej w sprawie Berty Bloch przeciwko Bruche Korngoldowej o zapłacenie 128 zł. wa. z pn., celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Bruche Korngoldowej ts. rezolucyi z d. 20 września 1895 l. 7518 mocą której w wykonaniu odezwy c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie zarządzono egzekucyjny wpis prawa zastawu dla powyższej pretensyi w stanie biernym 2/4 części realności lwb. 389 w Jadownikach Bruchy i Izraela Korngoldów własnej, na rzecz Berty Bloch ewentualnie celem doręczenia dalszych rezolucyi, ustanawia kuratora w osobie adw. dr. Piotra Górskiego w Brzesku.

Brzesko, 2 września 1896.

L. 12434 (7703 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z zycia i miejsca pobytu Edwarda Eibenschütza, że na pozew Mojżesza Greifa de praes. 8 lipca 1896 l. 9724 wydał uchwałą dnia 11 lipca 1896 nakaz zapłaty sumy wekslowej 256 zł. 72 ct. z pn. i takowy doręcza ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Józefowi Steuermanowi w Samborze, którego substytutem jest adwokat dr. Fiternik w Samborze.

Wzywa się zatem Edwarda Eibenschütza, ażeby kuratorowi udzielił potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę zamianował, i Sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym sam sobie będzie musiał przypisać skutki z zaniedbania wynikające.

Sambor, 5 września 1896.

L. 47781 (7730 2—3)

C. k miej. delg. Sąd powiatowy S. I we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 3 lipca 1895 umarła w Bukareszcie Antonia Joanna Vasilovici urodzona Reif niepozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd tut. nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do jej spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali w z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasowo dr. Władysław Margasz adwokat we Lwowie kuratorem ustanowiony został przeprowadzony będziu z tym i tym przyznany, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się do spadku nikt nieoświadczył, cały spadek zostanie przez skarb państwa jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. Sąd pow. m. dlg. S. I.
Lwów, dnia 30 września 1896.

L. 6080 (7929 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Woźniaka z Moszczenicy, iż pod dniem 19 sierpnia 1896 do l. 6080 wnieśli Józef Woźniak i sp. przeciw niemu i innym skargę o zniesienie współwłasności realności whl. 22 gm. Moszczenica, że dla niego kuratorem Błażeja Woźniaka ustanowiono, i że w sprawie tej termin do obrony na dzień 4 listopada 1896 godzinę 9 rano wyznaczono.

Rzeczą Ignacego Woźniaka jest udzielić temuż kuratorowi informacyę lub sobie innego pełnomocnika ustanowić.

Biecz, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 6657 (7544 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jadwigę Włodek, że przeciw niej wniósł Jonas Stiefel pozew de praes. 7 października 1896 l. 6687 o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 900 zł. z pn. i że wydany wskutek tego nakaz zabezpieczenia z dnia 7 października 1896 l. 6687 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. Andrzejowi Pawłowskiemu w Jaśle ustanowionemu i poleca jej, aby temu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Jasło, 7 października 1896.

L. 6774 (6878 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Schustera, że w celu doręczenia mu uchwały z dnia 6 czerwca 1896 l. 4601 ustanowiono dla niego kuratora w osobie dr. Kurysia c. k. Notaryusza w Bełzie i do jego rąk uchwałę wyżej powołaną doręczono.

Abrahamowi Schusterowi poleca się, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 24 sierpnia 1896.

L. 11000 (7934 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Maksyma Pollaka, iż Leontyna hr. Starzeńska przeciw niemu pozew sumaryczny o zapłatę sum 2050 zł, 492 zł., 656 zł., 224 zł, 60 zł., 112 zł 50 ct., 144 zł., 39 zł, 30 zł., 135 zł., 120 zł, 180 zł, 240 zł. i 720 zł. z tytułu odszkodowania wniosła, na który termin do obrony na dzień 12 listopada 1896 o godz. 9 przed połud. w Sądzie tut. wyznaczono i dla niego kuratorem w osobie Kazimierza Abgarowicza z Rohatyna ustanowiono.

Wzywa się przeto Maksa Pollaka, aby co do obrony swych praw z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej sam sobie złe skutki z tego wyniknąć mogące przypisać będzie musiał.

Rohatyn, dnia 30 września 1896.

L. 12103 (7926 2—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Michalskiego z Zarszyna, że Katarzyna Kuzia wniosła przeciw niemu w dniu 31 sierpnia 1896 l. 12103 pozew o zapłacenie sumy 40 zł. a. w.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 30 listopada 1896 o 9 godz. rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku, wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Sanok, dnia 28 września 1896.

L. 19886 (7935 2—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Franciszka Zapłatylek zawiadamia się, że na pozew firmy „C. Reisinger i synowie w Wiedniu" przeciw niemu o zapłacenie 236 zł. 78 ct. wa. z pn., ustanowiono jego kuratorem adwokata Altmana ze Stryja i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 4 listopada 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i wzywa się go do udzielenia kuratorowi informacyi lub ustanowienia innego zastępcy.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 5 października 1896.

L. 6569 (7707 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu Wojciecha Bobra z Domaradza, który wedle zeznań świadków w tej mierze przesłuchanych miał w styczniu przed dwoma laty a więc w r. 1894 w Hidigeny (świadkowie nazywają tę miejscowość Giedyżony) w Rumunii, gdzie był w gorzelni na zarobku za paszportem Franciszka Kozaka z Domaradza umrzeć, a we dwa dni po śmierci miał być tam pogrzebanym, mieli jaką wiadomość by tutejszemu Sądowi lub dla niego ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Flakowiczowi w Sanoku do 15 lutego 1897 o tem donieśli, gdyż inaczej prośba Wincentego Szmigla epiekuna małoletnich dzieci Wojciecha Bobra o uznanie dowodu śmierci tegoż za ustalony stanowczo załatwioną zostanie.

Sanok, 6 października 1896.

L. 7416 (7727 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia dla Andrucha Iwaniszyna z Chrusna starego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia temuż uchwały tabularnej z dnia 22 grudnia 1895 l. 12517 kuratora ad actum p. Filipa Simona ze Szczerca.

O tem zawiadamia się Andrucha Iwaniszyna z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony jego praw służyć mogące wcześnie wskazał lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej z zaniedbania tego szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Szczerzec, 19 sierpnia 1896.

L. 8093 (7720 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Feitlinger z powodu wniesienia przeciw niej pozwu Bogusława Bzowskiego podania rumacyjnego, kuratorem ad actum p. dr. Henryka Dymidowicza adwokata w Dobczycach, doręcza się temuż nakaz rumacyjny i wzywa awizatkę, aby wskazała c. k Sądowi innego pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi dostarczyła środki obrony jeżeli bronić się zamierza, gdyż w razie przeciwnym ewentualną szkodę sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 10 października 1896.

L. 25594 (7645 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie zawiadamia Jakóba Białasa z miejsca pobytu nieznanego, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Józefa Nowaka przeciw niemu o 200 zł. z pn. kuratorem adw. dr. M. Gałeckiego z Tarnowie ustanowiono i że kuratorowi doręczono równocześnie wydaną rezolucyę l. 25594.

Tarnów, 26 września 1896.

L. 4261 (7884 3—3)

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Florka, iż w sporze drobiazgowym Abrahama Freibergera przeciw Józefowi Florkowi o zapłacenie kwoty 17 zł. 50 ct. wa. z pn., w którym termin do rozprawy na dzień 25 listopada 1896 o godzinie 9 przedpołudniem wyznaczony został, kuratorem jego Wojciecha Mosonia z Błażkowej ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zatępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 7 września 1896.

L. 19261 (7699 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Henryka Lichta z życia i miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Władysława Żmudzińskiego wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 13 października 1896 l. 19261 nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. a. w. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Angermanna z zastępstwem adw. dr. Glembockiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 18 października 1896.

L. 9831 (7674 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Furmanka, że przeciw niemu i Annie Furmanek wniósł Jan Opiła pozew o zapłacenie kwoty 105 zł. na który do rozprawy termin na dzień 22 grudnia 1896 wyznaczono a kuratorem dla pozwanego adwokata dr. Chwaliboga z Jasła ustanowiono.

Wzywa się zatem Pawła Furmanka, aby przed terminem kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub sobie innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, dnia 6 września 1896.

L. 19715 (7641 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie Wigdora Schachera i spóln. o wykreślenie z karty C. whl. 462 ks. gr. dla dóbr tabularnych obejmującej majętność części dóbr Radgoszcz „Pola Porębiska lub Wyrębiska" prawa dzierżawy folwarku „Zadębie" zwanego, pod poz. 6 powyższego wykazu na rzecz Szymona Kurza zaprenotowanego, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Kurza względnie jego również niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców kuratorem adw. dr. Tertila z substytucyą adw. dr. Mütza i wzywa go, aby temuż informacyi lub innego pełnomocnika ustanowił.

Tarnów, 24 września 1896.

L. 9687 (7697 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Chaji Linder przeciw Ilaszowi Michajłuk i Katarzynie Michajłuk o 50 zł. ct. dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych powyż wymienionych adw. dr. Schustera kuratorem i doręczył kuratorowi adw. dr. Schusterowi przeznaczone dla pozwanych uchwały.

Kołomyja, dnia 11 lipca 1896.

L. 13242 (7668 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że dnia 8 stycznia 1890 zmarł w Narajowie ks. Leon Ziemba z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nieznając pobytu ustawowego dziedzica Kazimierza Januszewskiego, dziedziczącego przez głowę swej żony Leontyny Januszewskiej wzywa go, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Izydorem Pohlem dla niego ustanowionym.

Brzeżany, 4 października 1896.

L. 24027 (7675 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Bolesława Skowrońskiego, że dnia 17 listopada 1893 umarła w Buczaczu żona jego Jewka z Rudków Skowrońska z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia.

Bolesława Skowrońskiego jako do powyższego spadku z ustawy powołanego, wzywa, się by w przeciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu, wniósł deklaracyę do tego spadku, gdyż wrazie przeciwnym dalszy przewód spadkowy z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Stefanem Kiz'nkiem z Buczacza przeprowadzony zostanie.

Buczacz, 16 stycznia 1896.

L. 7359 (7677 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Franciszkę Witas, że z powodu intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 74 zł. 5 ct. w. a. z pn. na realności lwb. 190 w Woli rusinowskiej na rzecz Wysokiego Skarbu, dla niego kuratorem ad actum Jan Kwaśnik z Woli rusinowskiej ustanowionym został, któremu rezolucyę z dnia 15 czerwca 1896 l. 4976 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 18752 (7703 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mosesa Dresnera, że na prośbę Mosesa Pfeffera wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 10 października 1896 l. 18752 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. aw. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Süssweina i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 października 1896.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fusałkowskich.